Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 95 (2548) Warszawa, Niedziela 5 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowem święcie robotniczem 1 maja!

Od wydawnictwa.

Od 1-go kwietnia r. b. wszyscy prenumeratorzy miejscowi za okazaniem kwitu z prenumeraty otrzymywać będą bezpłatnie Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1925 albo Księgę Pamiątkową P.P.S. Zamiejscowi prenumeratorzy—to samo, za uprzedniem nadesłaniem 60 groszy (w markach pocztowych) na przesyłkę.

Marx-Braun.

Partje republikańskie Niemiec—socjaliści, centrowcy i demokraci—doszły do porozumienia w sprawie wspólnego kandydata na prezydenta Rzeszy, którym będzie Marx, b. prezydent ministrów Rzeszy. Zgoda socjalistów na tę kandydaturę jest bezwątpienia wielką ofiarą z ich strony, gdyż Braun otrzymał przy wyborach przeszło dwa razy tyle głosów, co Marx, a o 2,5 milj. głosów więcej, niż centrum i demokraci razem wzięci. Ale socjaliści muszą przy drugiem i decydującem głosowaniu na prezydenta kierować się *jedynym* względem zasadniczym: zapewnić prezydenturę republikaninowi, a nie monarchiście. Przy pierwszem głosowaniu szło więcej o demonstrację polityczną, o przegląd sił republikańskich i antyrepublikańskich. Głosowanie to pokazało, że republika ma za sobą stanowczą przewagę liczebną. W drugiem zaś głosowaniu idzie o to, by większość republikańska znalazła też swój wyraz w republikańskim prezydencie, któryby wreszcie strzegł ustroju republikańskiego Niemiec i demokratycznej konstytucji wejmarskiej.

Otóż wobec nastrojów, panujących w centrum partja ta nie chce poprzeć kandydata socjalistycznego. A bez poparcia centrum kandydat ten odrazu traci szanse zwycięstwa nad wspólnym kandydatem reakcji. Już to jedno wystarcza, by socjaliści pomni, że idzie tu o walkę między republiką i jej przeciwnikami, a nie o walkę o socjalizm, zaprzestali akademickich sporów na temat popierania kandydata burżuazyjnego z uszczerbkiem dla własnego.

Rozum stanu, dobro republiki i demokracji, wreszcie realizm polityczny, który winien cechować działalność socjalistów—nakazywały wyrzec się tego, co w danych warunkach jest nieosiągalne.

Uchwale socjalistów możnaby przeciwstawić argument, że wielu robotników nie podda się jej i nie będzie głosowało na Marxa. Niewątpliwie: nie wszyscy, którzy głosowali na Brauna, oddadzą swe głosy na Marxa. Ale z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że dyscyplina organizacyjna i wyrobienie partyjne jest wśród socjalistów o wiele wyższe, niż w partjach burżuazyjnych i że wskutek tego ubytek głosów socjalistycznych mniej się da we znaki kandydat. Marxa, aniżeli w razie wystawienia wspólnej kandydatury Brauna i „skazania" go w ten sposób na poparcie ze strony centrum i demokratów. I z tego praktycznego punktu widzenia zgoda socjalistów na Marxa była zgodą na mniejsze zło.

Ale socjaliści wyciągnęli z pierwszego głosowania na prezydenta nietylko ten wniosek, że należy zjednoczyć wszystkie siły republikańskie dla zwycięstwa kandydatury republikańskiej, ale też wniosek natury szerszej. Głosowanie pokazało, że jedynie socjaliści odnieśli zwycięstwo, że natomiast inne partje albo utrzymały poprzedni stan posiadania, albo jak faszyści i komuniści, poniosły klęskę. Fakt ten socjaliści postanowili wyzyskać dla utrwalenia republiki i demokracji nietylko na stolcu prezydenta, lecz także w rządzie pruskim, którego do ostatniej chwili nie udało się stworzyć. Wprawdzie wybrano prezesem gabinetu demokratę Höpker - Aschoffa, ale socjaliści zastrzegli się, że zgodzili się na przedstawiciela demokratów tylko dlatego, by nie dopuścić do wyboru prawicowca. Zresztą sam Höpker - Aschoff niechętnie przyjął wybór i złożył swój urząd zanim go objął. Otóż socjaliści wyzyskali moment obecny, by stworzyć junctim (zależność) między swą zgodą na poparcie kandydatury Marxa, a zgodą centrum i demokratów na Brauna, jako prezydenta gabinetu pruskiego. Porozumienie osiągnięto z tem jedynie zastrzeżeniem, że centrum i demokraci popierać będą Brauna w ciągu połowy kadencji prezydentury Rzeszy. Zastrzeżenie to nie ma wielkiej wagi ze względu na to, że Sejm pruski i tak nie pociągnie do tego czasu. Idzie wszakże socjalistom o to, by nie było rządu prawicowego w Prusiech bez względu na długość istnienia sejmu, żeby dalej skłonić do głosowania na Marxa wahających się wyborców socjalistycznych, żeby wreszcie następne wybory odbyły się pod rządem Brauna.

Porozumienie trzech partji nie przyszło łatwo. Wśród centrowców Sejmu pruskiego był opór przeciwko Braunowi, który musiano przełamać. Były dalej tendencje centrowe, by pójść z prawicą, o ile ta wystawi Gesslera, „demokratę", mile widzianego przez reakcję, która tą kandydaturą pragnęłaby rozbić blok republikański, ponieważ także część demokratów głosowałaby na Gesslera.

Ale zdaje się, że intrygi prawicowe spalą na panewce. Do tej pory niema wprawdzie jeszcze wspólnej uchwały stronnictw prawicowych co do wspólnego kandydata, ale partja Stresemanna postanowiła wystawić ponownie Jarresa, a reakcja musi występować solidarnie, jeżeli wogóle chce wystąpić poważnie przy decydującym wyborze.

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

Szósty dzień strajku rob. rolnych

W prasie prawicowej ukazały się oświadczenia Zarządu Gł. obszarników, w których rozwodzi się on nad „pokrzywdzeniem" ziemiaństwa przez orzeczenie rządowe, ale wyraża... gotowość podporządkowania się temu orzeczeniu, jako aktowi władzy państwowej.

Jak do twarzy jest tym obszarnikom, którzy z całym cynizmem oszukują rząd, gdy chodzi o wywóz zboża (zapowiadanie na wiosnę b. r. nadzwyczajnego urodzaju); w łobuzerski sposób wykręcają się od obowiązku płacenia podatków, popierają różne pogotowia chjeńskie; knują przeciwko Państwu, gdy chodzi o ich własne interesy i interesy całej reakcji polskiej—jak do twarzy im jest w roli obrońców praworządności! Oczywista, ta deklaracja „praworządna" ma na celu umożliwienie zakończenia jej apelem do Rządu, by przedsięwziął kroki „dla utrzymania powagi władz, oraz zapobieżenia najfatalniejszym dla gospodarstwa narodowego skutkom opóźnienia siewów przez karygodną swawolę". Marzą się zatem ziemiaństwu „usmirenja buntowszczykow" przez „kozaków". Ale te czasy bezpowrotnie chyba minęły.

Zgadzamy się z obszarnikami pod jednym względem, a mianowicie, że opóźnienie siewów jest wynikiem karygodnej swawoli. Ale tę **lekkomyślność popełniło trzech urzędników rządowych,** otumanionych fałszywemi twierdzeniami obszarników o bankructwach majątków.

W żadnym wypadku nie może się to tyczyć Związku robotników rolnych, który, pomimo istnienia orzeczenia, ma prawo do strajku o lepsze warunki pracy.

A zatem obszarnicy tylko do siebie i do trzech urzędników państwowych mogą mieć pretensję za opóźnienie zasiewów nie do kogo innego!

***

O rozwoju strajku świadczą następujące dane:

W pow. **Wąbrzeskim** strajk obejmuje 85% folwarków; w **Inowrocławskiem** — 60% folw.; w **Brodnickim** strajkują wszystkie folwarki z wyjątkiem 12 małych; w **Chełmińskim** prawie wszystkie folwarki; w **Lubawskiem** 60% folw.; w **Świeckim** — 50% folw.; w **Kartuzkim** na 25 folw strajkują 22 większe.

Na tym terenie strajk chwilowo osłabł tylko w powiatach: **Gniewskim i Toruńskim,** ale od poniedziałku sytuacja ma być naprawiona.

Z b. Kongresówki wiadomości o przygotowaniu strajku powszechnego są b. pomyślne. Strajk robotników dniówkowych rozwija się; strajk powszechny w powiatach, które go już ogłosiły, również trwa w całej pełni.

BEZPRAWIA I GWAŁTY.

W związku z wiadomością o strzelaniu do robotników w pow. Kartuzkim, otrzymujemy następujące wiadomości:

Zbrodniarzem okazał się Miller, właściciel folw. **Pępów;** ten sam, który najeżdżał koniem na tow. Gazdę i chciał mu odebrać teczkę z dokumentami.

Dnia 2-go kwietnia Miller, rozmawiając ze strajkującymi robotnikami, uderzył szpicrutą w twarz jednego z robotników. Gdy mu oddano dług, wyjął rewolwer i postrzelił trzech towarzyszów: w twarz, ramię i nogę. Robotnik, raniony w nogę, znajduje się w szpitalu, zachodzi obawa, że będzie trzeba odjąć mu nogę. Starosta odmawia aresztowania Millera, twierdząc, że strzelał w obronie swojego życia. Wogóle starosta, p. Sędzimir, oświadcza, że musi złamać strajk robotników. Nic też dziwnego, że policjanci w pow. Kartuzkim uprawiają żywą agitację przeciw strajkowi.

W folw. **Truszczyzna** pow. **Inowrocław, a**resztowano 5 robotników.

W **Łaziskach (pow. Zamość)** policja po libacji we dworze, aresztowała 6 przechodzących robotników, urządziła rewizję w mieszkaniach 5 robotników i groziła im więzieniem. Starosta nakazał aresztowanych uwolnić, oraz obiecał wytoczyć policjantom dyscyplinarkę. W **Izbicy Gł.** obszarnik Bernard (członek Komisji Rozjemczej) groził robotnikom chłostą—oczywista w obecności policji.

Policja w Zamojszczyźnie sprawia wogóle wrażenie ekonomów dworskich. Obszarnicy starają się wywoływać awantury. Wyprowadzającym się potrącają za każdy dzień strajku po 10 — 15 złotych.

W powiatach **Konińskim i Słupeckim** policja grasuje po folwarkach, głosząc, że umowa jest podpisana i strajk skończony. Oszukaństwa policji osłabiły na kilka godzin strajk. W folw. Żychlin aresztowano 6 robotników—wszyscy są już zwolnieni.

W sądzie pokoju w **Mogielnicy (pow. Grójecki),** dn. 3 kwietnia zasądzono 12 robotników na eksmisję, z terminem wykonania wyroku w dn. 6 kwietnia r. b.

W pow. **Tomaszowskim** starosta i policja okazują wyraźne sympatje obszarnictwu. Policja teroryzuje robotników.

W **Stróżewie (pow. Lipno)** wyznaczono na dzień 8 kwietnia sprawę robotników z art. 510 i 530 k. k.

PROWOKACJE OBSZARNIKA W POW. BŁOŃSKIM.

(Kor. własna).

W dn. 3 b. m. instruktor Oddziału Zw. Zaw. rob. rolnych w pow. Błońskim, tow. Walenicki, zaszedł do folwarku **Milęcin,** dzierżawionego przez p. Sołtysa. Na folwarku zwrócił się do karbowego i zaczął go wypytywać, czy robotnicy dniówkowi chodzą do pracy itp.

Na to wpadł rządca, a następnie sam dzierżawca, a gdy instruktor wylegitymował się, nawymyślano mu i siłą wyrzucono go na dziedziniec, nakazując w najbrutalniejszy sposób, aby opuścił majątek.

Gdy instruktor uszedł kawałek drogi, dopędziła go bryczka. Dzierżawca, rządca i jeszcze jeden pomocnik, wsadzili siłą na bryczkę tow. Walenickiego i trzymali go w ten sposób na dziedzińcu od godz. 12 w poł. do 8-ej wiecz., czekając na przybycie wezwanej policji.

Policja po przybyciu na miejsce i spisaniu protokułu zwolniła tow. Walenickiego, jako niewinnego.

Tego rodzaju prowokowanie instruktorów przez obszarnictwo rozgorycza tylko coraz bardziej strajkujących robotników.

P. Sołtys specjalnie znany jest z brutalności wobec rob. rolnych.

Dla Dzieci Robotniczych.

Słyszeliście, towarzysze, płacz głodnego dziecka, płacz sieroty, płacz dziecka opuszczonego przez matkę? Widzicie biedne dzieci, wałęsające się po ulicach wielkiego miasta?

Widzicie, jak z suteryn wychodzą na ulicę blade, wychudzone dzieci? Na ich wynędzniałych twarzyczkach niema uśmiechu. Ich oczki nie śmieją się do wiosennego słońca. W oczach tych — powaga, ponad wiek surowa, znalazła sobie siedlisko!

Patrzycie, towarzysze, na nędzę, która nas otacza, w której i przez którą ginie tyle dzieci, tyle dzieci, a w ich liczbie tylu dzielnych w przyszłości ludzi, tyle talentów, tyle, być może, genjuszów!

Zali nie jest obowiązkiem ogółu rzesze te wychować i wykształcić? Dać im jeść, dać im wychowawców, dać szkoły. Społeczność obowiązków swoich nie spełnia. Dziesiątki tysięcy dzieci wałęsają się po kraju i niema dla nich szkoły. Dla dzieci bogaczów buduje się nawet szkoły - pałace. Dla dzieci klas pracujących — niema nawet baraków drewnianych! Dziecko robotnicze przymiera głodem.

Dziecko robotnicze ginie na gruźlicę, na dyfteryt! Ach, mówi bogacz, stan sanitarny miasta temu winien. Alboż ja wiem— rzecze Kain, — gdzie mój brat Abel się podziewa? Tak głosi legenda biblijna, którą codziennie sprawdzić możemy. Takich Kainów tysiące w każdej społeczności. Co im do dzieci robotniczych? co ich obchodzi głód dziecka robotniczego, głód chleba i głód nauki?

Tych bogatych, tych sytych egoistów, musi zastąpić sama klasa robotnicza. Musi dźwigać domy dla dzieci robotniczych. Kiedy za lat sto historyk będzie pisał dzieje dni naszych, zdziwi się niepomiernie: jakto, robotnicy w kraju tak wielkim, tak bogatym, musieli sami dźwigać wychowanie i oświatę dzieci robotniczych! Tem większy nasz obowiązek, towarzysze, tem większy nasz obowiązek — sympatycy, marzyciele społeczni, idealiści społeczni. Stańmy wszyscy dzisiaj do apelu! Dajmy, co kto może, złoty czy pięćset złotych, na prace i instytucje Wydziału dziecka robotniczego! Każdy nasz datek wróci się nam i społeczeństwu całemu z nawiązką i wyrosną dzieci zdrowe, rozwinięte, poczciwe. Będą z nich zacni obywatele. Odpłacą w dwójnasób za trud nasz i za ofiarę!

Wszyscy do dzieła! Wszyscy!

Henryk Bezmaski.

Uchwały Kom. Centr. Zw. Zaw.

W SPRAWIE STRAJKU ROLNEGO.

Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że strajk robotników rolnych wywołany został przez prowokacyjne stanowisko ziemian, usiłujących pogorszyć płace robotników rolnych.

Złożona z przedstawicieli Min. pracy, rolnictwa i sprawiedliwości — Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza dała się pociągnąć obszarnikom i wydała orzeczenie, godzące w najżywotniejsze interesy robotników.

W tych warunkach strajk robotników rolnych nosi cechy akcji obronnej przeciwko zakusom ziemian, oraz krzywdzącemu orzeczeniu Nadzw. Kom. Rozj. z p. Klottem na czele.

Komisja Centralna wzywa wszystkie organizacje lokalne, komisje okręgowe i Rady Związków Zawodowych do okazania robotnikom rolnym w ich walce jaknajwydatniejszego poparcia moralnego i organizacyjnego.

W SPRAWIE ŚWIĘTA 1-go MAJA.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jaknajenergiczniejszego przygotowania demonstracji majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków.

Demonstracje te Związki winny organizować w ścisłej łączności z temi partjami socjalistycznemi, z któremi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, t. j. z P. P. S., Bundem, Niemiecką Socjalną Demokracją i Niem. Partją Pracy.

Niezastosowanie się do tego wskazania K. C. traktowane będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez Związki.

Organizacje zawodowe wspólnie z proletarjatem całego świata winny jako aktualne hasła tegoroczne wysuwać przedewszystkiem:

Walkę z militaryzmem i z zakusami wojennemi;

Walkę o urzeczywistnienie solidarności i braterstwa międzynarodowego;

Walkę o utrzymanie 8-mio godz. dnia pracy i 46 godz. tygodnia pracy;

Walkę o zabezpieczenie bezrobotnych.

Echa zabójstwa Wieczorkiewicza i Bagińskiego

NOTA SOWIECKA DO RZĄDU POLSKIEGO.

Podpisana przez Cziczerina nota doręczona onegdaj posłowi polskiemu Kętrzyńskiemu, zawiera ostry protest przeciwko zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza w obecności przedstawicieli władz polskich przez osobę pozostającą w polskiej służbie państwowej.

Wyrażając przeświadczenie, że Rząd polski ukarze winnych odpowiednio do ciężaru zbrodni, Rząd sowiecki zawiadamia Rząd polski, że niewykonanie przez niego zobowiązań co do wymiany personalnej pozostawia Rządowi sowieckiemu zupełną swobodę postępowania w granicach obowiązujących w S. S. S. R. praw w stosunku do upatrzonych do wymiany Polaków.

KS. USSAS I KONSUL ŁASZKIEWICZ.

Moskwa, 4 kwietnia. (PAT.). W dniu wczorajszym przywieziono do Moskwy ks. Ussasa oraz konsula Łaszkiewicza. Obu fotografowano, poczem podobizny ich wywieszono publicznie. Dzisiaj obaj więźniowie przewiezieni będą do Petersburga.

DEMONSTRACJE PRZED POSELSTWEM POLSKIEM W MOSKWIE.

Moskwa, 4 kwietnia. (PAT.). Napastliwy ton prasy sowieckiej trwa w dalszym ciągu. Przez cały dzień odbywają się demonstracje przed gmachem poselstwa polskiego, chronionego przez policję i wojsko.

——::o::——

Drożyzna.

DROŻYZNA W KRAKOWIE.

Komisja lokalna przy województwie krakowskiem stwierdziła na posiedzeniu w dniu 2 b. m., że koszta utrzymania w miesiącu marcu nie uległy żadnej zmianie.

CIĄGLE DROŻEJE.

Ceny w handlu detalicznym.

W tygodniu od 22 do 28 marca ceny na rynku kształtowały się niejednolicie. W większym stopniu podniosły się ceny chleba (pytlowy + 3.5%), mąki (żytnia + 1.7%), mięsa cielęcego (+ 3.8%), sadła (+ 3.5%), i strączkowych (groch polny + 2.5%). Zniżki notowano tylko dla nabiału a mianowicie dla masła świeżego (— 4.5%), mleka (— 2.4%) i śmietany (— 1.4%).

Koszt żywności podniósł się w stosunku do tygodnia poprzedniego — o 0.11% (tydzień poprzedni + 0.83%).

PASEK PRZEDŚWIĄTECZNY.

Kupcy korzystając z większego zapotrzebowania w okresie przedświątecznym usiłują podbić ceny na niektóre artykuły, jak np. wędliny, jaja, masło, nabiał, tow. kolonjalne etc. Wobec tego funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym otrzymali wykazy rynkowych cen godziwych w celu przestrzegania ich poboru w całem mieście. Winni pobierania nadmiernych cen ścigani będą z całą surowością prawa. (—).

DROŻYZNA LETNISK.

Podczas dyskusji w Biurze Badania Cen w sprawie drożyzny letnisk podmiejskich, poruszono sprawę podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne. Wskazano przedewszystkiem na tę okoliczność, iż odpowiednie zarządzenie nie przyczyni się do obniżenia cen obowiązujących na naszych letniskach. Ofiarą jego padnie bowiem najuboższa inteligencja, której należało przeciwnie ułatwić wyjazd za granicę, gdzie ceny są o 40 proc. i więcej niższe niż u nas. Jeżeli czynnikiem decydującym był wzgląd na bilans handlowy, o podwyższeniu opłat paszportowych należało pomyśleć w styczniu przed wyjazdami do ciepłych krajów, na Riwierę etc.

Obecne podwyższenie opłat pobieranych przy wydawaniu paszportów zagranicznych nie odstraszy od wyjazdu zamożniejszych osób, skupi się natomiast na niezamożnych pracownikach umysłowych. Następnie omawiano sprawę stosowania przepisów o walce z lichwą żywnościową na letniskach. Stwierdzono rozciągłość kryterjum dla określenia co stanowi cenę oczywiście nadmierną artykułów pierwszej potrzeby. Przyjęto wniosek stwierdzający konieczność uproszczenia procedury sądowej przy ściganiu przestępstw lichwiarskich i przyśpieszenia wymiaru kary.

Wszystkie przyjęte wnioski przedłożone będą Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów.

B. B. C. A WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY.

Wobec rozbieżności poglądów na sprawę dalszego stosowania i obliczania wskaźnika drożyźnianego. Biuro Badania Cen uchwaliło na ostatniem posiedzeniu przekazać całą sprawę Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, załączając przebieg całej dyskusji i wyrażone w jej trakcie poglądy.

Jak wiadomo w B. B. C. istnieją tendencje, zmierzające do zniesienia wskaźnika drożyźnianego.

Pomysł ten, pochodzący ze sfer „lewiatańskich" spotkałby się ze zdecydowaną opozycją klasy robotniczej.

——::o::——

Sprawy skarbowe

Preliminarz budżetowy na kwiecień.

Dochody państwowe w kwietniu w porównaniu z dochodami preliminowanemi na marzec wykazują zwiększenie w sumie około 16 milj. zł. z czego na dochody administracji przypada około 10 milj. zł. zwyżki i na monopole, dzięki zwiększającym się wpływom z monopolu spirytusowego, około 6 milj. zł. zwyżki.

W dochodach administracyjnych najpoważniejszą pozycję daje M-jum Skarbu w sumie około 92 milj. zł. wobec 84 milj. zł. preliminowanych na marzec. Zwiększone wpływy preliminowane są również z Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 9 milj. zł. w kwietniu wobec 8.6 milj. zł. w marcu. M-jum Rolnictwa preliminuje dochody w kwocie 1,9 milj. zł. wobec 0,7 milj. zł. w marcu (wpływ rat dzierżawnych z majątków państwowych), oraz M-jum Robót Publicznych, którego wpływy w porównaniu z marcem zwiększą się o 1 miljon zł. dzięki wpływowi z daniny lasowej.

W preliminarzu dochodów M-jum Skarbu na podatki bezpośrednie przypada w kwietniu około 29 milj. zł. (bez podatku majątkowego preliminowanego w kwocie 10 milj. zł.), na podatki pośrednie 7.5 milj. zł., cła 23 milj. zł., opłaty stemplowe 10 milj. zł., opłaty emerytalne 1,8 milj. zł.

Preliminarz wydatków obok zwykłych wydatków osobowych i rzeczowo-administracyjnych obejmuje kwotę 25.6 milj. zł. wydatków inwestycyjnych na kontynuowanie robót z zakresu budownictwa państwowego w związku z planem ożywienia ruchu budowlanego. Na ten cel Skarb Państwa preliminował od początku roku sumę 92,2 milj. zł., przyczyniając się w ten sposób wydatnie do zainicjonowanej przez rząd akcji w kierunku ożywienia ruchu budowlanego.

W wydatkach poszczególnych Ministerjów zasługują na wyróżnienie pozycje następujące:

M-jum Ośw. Publiczn. otrzymuje w kwietniu na wydatki inwestycyjne kwotę 4.6 milj. zł., w czem około 2 milj. zł. na akcję budowy szkół powszechnych.

M-jum Robót Publicznych ma do dyspozycji w kwietniu na utrzymanie dróg i mostów 2.1 milj. zł., na budowę i naprawę mostów, na regulację rzek blisko po 1 milj. zł., na budowę domów urzędniczych w wojew. wschodnich 1,9 milj. zł. i na pomoc na odbudowę 0,9 milj. zł.

M-jum Pracy i Opieki Społ. preliminuje w kwietniu na opiekę społeczną 0,9 milj. zł. na ubezpieczenia społeczne i inwalidów wojennych 0,3 milj. zł. i na dotację dla funduszu bezrobocia 1,8 milj. zł.

Widzimy, jak mizerne są te wydatki Min. pracy!!!

Dochody i wydatki przedsiębiorstw w preliminarzu kwietniowym równoważą się dzięki wydatniejszemu wpływowi dochodów z lasów państwowych.

Niezależnie od powyższego będzie w kwietniu kontynuowana w większym zakresie akcja pożyczek dla Związków Komunalnych na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych zwłaszcza w Łodzi i w Zagłębiu węglowem.

——::o::——

Bez pracy.

OBRAZEK Z ŻYCIA GÓRNIKA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Przeraźliwy, nieubłagany głos syreny rżnie ostrzem rozpalonem ołowiane powietrze nad kopalnią węgla. Dziś rżnie nietylko w uszy, ale i w serce. Bo z rozkazu tajnej, czarnej mocy głosi tryumfalnie bez litości zwycięstwo nad chudobą roboczą: nietylko „fajrant" na dziś, ale—ostatnią szychtę.

Gruby niemiecki „pan dyrektor", głośny nazewnątrz jako ojciec robotników, patrzy za zasłoniętem oknem swej willi z rękami złożonemi na brzuszku, bardzo pogozaś tu będzie panował Berlin, zrobimy postaci górników, opuszczających szyb.

— Niech sobie idą, mruczy pod nosem, pozbędziemy się tych bolszewików z powstania. Jeśli chcemy, weźmiemy sobie innych, co będą pracować za dwa złote, zamiast za trzy. My wytrzymamy... Jeśli zaś tu będzie panował eBrlin, zrobimy potem gruntowny porządek. Tylko czekajcie wy Poloczki, odechce się wam jeszcze waszej Polski!

Poszedł sobie od okna gwiżdżąc, bo żonka go wabiła na „ekstrafajny" obiad.

Bieda czarna i ciężka, jak ten grunt kopalniany, zawisła jak niewidzialne fatum nad robotnikami. Oni, co z roboty ciężkiej zwykli byli iść do domu z podniesioną głową i radosnem obliczem na myśl o żonach i dzieciach, co ich witały już z daleka, dziś byli tacy smutni!

— Karolu, — zagadnął młodszy szieper starszego rębarza obok siebie — czybyśmy nie poszli na kwaterkę, wygnać tom paskudnom biedom? Wszystko jedno, niech djabli wezmą ostatniego grosza a potem nas. Pójdziemy pod hołdom.

— Tobie dobrze gadać, synku — odezwał się poważny towarzysz — tyś samotny. Ale u mnie sześcioro zawdy głodnych bachorów otwiera przez cały boży dzień gęby jak żaby i krzyczą: jeść, jeść. Moja stara już jeno skóra a kość, bo wszystko pocisko dzieciom, a mnie, żebym jeno mógł robić. A teraz, co bydzie — bez roboty? Bóg tam wie, jeśli wcale się staro o nas. Bo mnie sie niekiedy wydaje, iż staro sie jeno o tych, co im zawdy za mało.

— Ach, Karolu, wiecie co? Jo sie tam nie starom. Nas nie zeźrom. Dyć bydzie zaś inakszej, o czekajże, czekajże!

Dochodzili do chałupki Karola.

— Na, bydziemy widzieć, synku. Z Panem Bogiem.

— Taciku, taciku!—witały go dźwięczne głosiki jego najmłodszych: dziewczę dwuletnie i chłopak czteroletni. Chodźże, mamulka już czekajom z obiadem.

Karol wziął najmłodsze na ramię, drugie zaś prowadził za rękę.

— Ach. Karolku, bo juzech sie obowiała o ciebie. Ale co ci jest? Takiś smutny.

— A nic, dej jeść.

Wszystkie dzieci jak na komendę zaczęły chlipać kartoflanką grubą zupę, patrząc przytem nieśmiało na ojca, co dziś się ich nic nie pytał, ni żartował jak zwyczajnie.

Najmniejsze siedziały mu na kolanach, usiłując tatkę rozweselić przez ruchy i szczebiotanie.

Po obiedzie Karol zasiadł za piecem i głowę ciężko wspierając na ręce, milczał ponuro.

Dzieci niepewnie kręciły się po kuchni.

— Idźcie na dwór wszyscy — kazał — tam tak ładnie.

Jednakowoż najmłodsze już ma się spinały po kolanach.

— Ale, chłopie, powiedz mi jeno, co ci jest, co ci się stało — pytała żona, siadając obok niego.

— Roboty niema. Pozbyli nas.

— O Jezusku, Jezusku, co to jeszcze bydom wyrobiać z biednym narodem? Nasze dziatki!

— Ach, co tam. Jak już mamy być tymi bolszewikami, to bydziemy. Dzieci nie bydam posyłać do szkoły. Zima bliska, bydom zbierać wągiel pod hołdom, paść bydło i kopać ziemnioki u gospodarzy. Trzeba żyć i tyla.

— A to Maks mioł iść do gimnazyi na Wielkanoc. A teraz? A tak dobrze się uczy! Co z niego bydzie?

— No, bolszewik. Jak bolszewik, to bolszewik. Przecież nas za takich majom i nas nimi robiom.

Karol siedział i siedział. 20 lat, już od 15 roku swego ciężkiego, znojnego żywota pracował na kopalni. Teraz go wyrzucili jak psa na ulicę. Gniew go taki dziki opanował: żeby pójść i rżnąć! Lecz co? Trzeba robić i żyć!

Nazajutrz poszedł do komisji francuskiej, do tych „sprzedawczyków", jak o niej mówili. Tak się obawiał nieprzyjęcia!

Jednak miał niby szczęście. Chłop zdrowy i silny a dobre papiery.

Za tydzień wyjeżdżał jego transport. W tych dniach Karol wzorowo sporządził swą chałupkę, przekopał zagródkę do ostatniego ziemniaczka, wieczorem pouczał dzieci, jak matce pomagać, kazał im jednak surowo, by chodzili do szkoły, bo jak tatuś powrócom... ale to zaś bydzie lepiej.

Na dworcu w Katowicach. Długi pociąg już czekał, parowóz niecierpliwie parzy parę, by porwać 1000 najuboższych, lecz najlepszych synów wiecznie nieszczęśliwej Ojczyźnie.

Smutku Ślazak nie lubi. Wszystko jedno, będą żyć i tam, gdzie ich już tak dużo bieleje nad Sommą we Flandrji...

Karol żegnał się serdecznie z rodziną, pocieszając kobietę i pouczając dzieci. Łza mu się jednak wykradła, gdy przyciskał swe najmłodsze do swej mężnej piersi. „Nie płaczże. wrócimy", brzmiało.

Pociąg ruszył. Śpiew grzmiał: *O święty kraju nasz!...*

Rabór.

——::o::——

Wiadomości z Łodzi

(telefonem) *sobota, wiecz.*

KOMISJA DLA ZBADANIA SKUTKÓW REORGANIZACJI PRACY.

Min. Pracy i Opieki Społ. powołało komisję w sprawie zbadania wpływu reorganizacji pracy na zdrowie robotników, wobec szeregu zasłabnięć robotnic, pracujących na 4 krosnach w fabrykach włókienniczych w Łodzi.

W skład komisji wchodzą: inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, inspektor pracy inż. Wyrzykowski, inż. Bajer, naczelnik Wydz. przem. województwa, dr. Skalski, naczelnik Okręgowego Urzędu Zdrowia i tow. dr. Kłuszyński, naczelny lekarz Kasy Chorych.

Z polecenia p. ministra komisja ma przystąpić natychmiast do bardzo szczegółowych badań.

PRZECIW WYPOWIEDZENIU PRACY PRZEZ MAGISTRAT PRAC. MIEJSKIM.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rozszerzonego Zarządu Zw. Zaw. prac. użyteczności publicznej w sprawie wypowiedzenia pracy przez Magistrat wszystkim prac. miejskim od dn. 1 lipca.

Stanowisko Magistratu jest zupełnie nieuzasadnione, ponieważ pracownikom stabilizowanym nie można w ten sposób wypowiedzieć pracy, ani obniżyć poborów.

Klasowy Związek zdecydowany jest bronić praw swoich członków przed zamachami Magistratu.

KLĘSKA N. P. R. NA WŁASNYM PODWÓRKU.

Na wiecu bezrobotnych, zwołanym przez enpeerowski „polski" Związek enpeerowcy doznali sromotnej klęski.

Pos. Michalak, jako referent, zamiast omawiać sprawy bezrobotnych, atakował P. P. S. i klasowe związki. Zebrani licznie bezrobotni nie pozwolili mu mówić i, śpiewając „Czerwony Sztandar", opuścili zgromadzenie.

::o::

Kolejarze a Rząd.

W dniach 13 — 16 z. m. r. b. obradował w Warszawie Zarz. Główny i Kom. Rew. Z. Z. K. przy udziale swych członków ze wszystkich części kraju.

Na porządku dziennym sprawozdania Wydz. Wyk. Związku ze wszystkich jego prac w okresie 1.7 — 31.12 1924 r. tudzież z jego zabiegów o poprawę bytu kolejarzy.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Z. Z. K. mimo kontragitacji związków żółtych i mimo szykan administracji, która np. ostrze redukcji skierowała głównie przeciw członkom Związku klasowego, że mimo to wszystko Związek ten stale się rozwija i bez mała liczy dwa razy tyle członków co wszystkie inne zrzeszenia kol. razem wzięte.

To też stanowisko, jakie Związek ten wobec Rządu zajmuje, jest najwymowniejszą ilustracją nastrojów panujących wśród kolejarzy, tembardziej, że kolejarze zorganizowani swych własnych dążeń i interesów **nigdy nie przeciwstawiali interesom kolejnictwa czy kraju,** lecz zawsze starali się jedno godzić z drugiem.

Z tego względu właśnie znamienną jest rezolucja, jaką Zarząd Gł. jednogłośnie uchwalił. Mianowicie w dyskusji nad sprawozdaniem z zabiegów W. W. około poprawy bytu kolejarzy, wszyscy mówcy — wyrażając uznanie dla W. W. — stwierdzali jednomyślnie, że jeżeli Rząd nadal będzie zwlekał z załatwieniem palących postulatów kolejarzy i jeżeli szykany administracji nie ustaną, wówczas nikt nie będzie mógł od rozgoryczonych pracowników żądać, by stosunki podobne w imię „interesów kraju" dłużej znosili...

To też rezolucja, po wyliczeniu wszystkich niezałatwionych spraw i wszystkich krzywd pracownikom wyrządzonych, kończy się następującem ostrzeżeniem:

Kolejarze zorganizowani rozumieją dobrze na czem interes państwa i jego odbudowa polega i z interesem tym, jak tego niezliczone złożyli dowody, **zawsze bardzo poważnie się liczą.** Jednakże **nieudolność biurokracji kolejowej, łamanie ustaw sejmowych, wyzyskiwanie** pracowników, **odbieranie im nabytych praw** — nietylko z interesami państwa **nie mają nic wspólnego** i im nie służą, ale przeciwnie **podkopują je przez wywoływanie wzburzenia wśród pracowników, dla kolejnictwa wręcz groźnego.**

Akceptując **w zupełności dotychczasową taktykę Wydziału Wykonawczego,** Zarząd Główny Z. Z. K. uważa jednak za konieczne **pod adresem Rządu i M. K. podnieść poważny głos przestrogi,** że rozgoryczenie pracowników **może żywiołowo usunąć na bok wszelkie względy,** które nakazywały im dotąd cierpliwie wyczekiwać na spełnienie postulatów, związanych z ich egzystencją.

Rezolucję tę, brzmiącą jak prawdziwy akt oskarżenia, Związek na polecenie Zarządu Gł., **rozesłał w formie odezwy po wszystkich liniach kraju.**

Nadto wręczoną ona została ministrowi kolei.

Kcz.

Odczyt

b. ministra ukraińskiego o Ukrainie w Paryżu.

(kor. własna)

25 marca b. r. w Komitecie „France-Orient", założonym w 1913 r. w Paryżu i znajdującym się pod opieką Min. Spraw Zagr., na czele którego to komitetu stoją wybitni działacze, jak Leygues (Lejg), b. prezes rady ministrów, Louis Marin (Marę), Paul Doumer (Dume) i Lenail, odbył się odczyt p. J. Tokarzewskiego - Karaszewicza, byłego ministra ukraińskiego, o Ukrainie. Po krótkiem określeniu terytorjum Rzeczypospolitej Ukraińskiej, gdzie, według mówcy, granica z Polską musi być ściśle utrzymana według linji, oznaczonej w umowie warszawskiej z 22 kwietnia 1920 r., bo inne umowy czy decyzje Ukrainy nie zobowiązują, Tokarzewski - Karaszewicz dał krótki turystyczny opis kraju, potem w krótkości nakreślił jego historję, zaznaczając, że wojny z Rosją wypływały z tradycyjnej wzajemnej nienawiści, a wojny z Polską były tylko skutkiem licznych i ciężkich omyłek politycznych ze strony Polski, i że w czasach ostatnich, jak w r. 1920, armja ukraińska walczyła obok armji polskiej z wspólnym wrogiem.

Po krótkim ekonomicznym ustępie, w którym mówca podkreślał udział francuskich kapitałów w ukraińskich przedsiębiorstwach i wypływającą stąd konieczność zajęcia się Ukrainą, wspomniawszy o działalności i pracy Rządu Narodowego i atamana Petlury, oraz całej emigracji, pracy, która przyczyniła się w znacznej mierze do utrzymania energicznego oporu na Ukrainie i wywołuje ulgi i ustępstwa ze strony najeźdźców, Tokarzewski - Karaszewicz zakończył wyrażeniem wiary w siły narodu ukraińskiego, w nieodzowne jego zwycięstwo i nadzieję, że wreszcie Europa zrozumie jego dążenia i prawa.

Przewodniczący p. Lenail, były poseł do parlamentu z Lyonu, osobistość wybitna, znana w świecie finansowym i politycznym — dziękując mówcy za jego odczyt, żałował, że nie może mówić w imieniu całej Europy, którą powinny były wzruszyć opisy i przekonać argumenty, lecz tylko w imieniu nielicznych przyjaciół Ukrainy, wierzy jednak, że naród, który dał dowody takiej wytrzymałości, odzyska swą niepodległość tak, jak ją odzyskała Polska, która jedna w całej Europie zrozumiała heroizm atamana Petlury i przy której ognisku, zmuszony opuścić swą ojczyznę, Rząd Rzeczypospolitej ukraińskiej znalazł gościnę.

Audytorjum ze stu zgórą osób składało się z deputowanych, przedstawicieli sfer handlowych i finansowych, kilku wojskowych, dyplomatów i dziennikarzy francuskich, oraz paru cudzoziemców, Polaków, Gruzinów, Azerbajdżan, Litwinów. nów.

::o::

Rosjanie a Ukraińcy.

W Warsawie odbył się, jak już o tem pisaliśmy, zjazd działaczy rosyjskich na polu szkolnictwa ludowego. Zjazd ten powziął, między innemi, „uchwałę", że jest jeden tylko naród rosyjski, a Ukraińcy i Białorusini to narodu tego plemiona. Przeciwko temu ostro zaprotestowało zebranie emigrantów ukraińskich w Warszawie, które się odbyło 3 b. m. pod przewodnictwem członka Ukraińskiego Komitetu Centralnego, p. Salikowskiego Przemawiali p. Salikowski i gen. Salski. Po zaznajomieniu się z uchwałami zjazdu rosyjskiego, zebrani przyjęli uchwałę, ostro występującą przeciwko rusyfikacyjnej zaborczości. Zebrani oświadczają, że będą walczyli z czerwoną, czarną, czy białą Rosją o prawa narodu ukraińskiego. W Państwie polskiem wogóle niema rdzennej ludności rosyjskiej, są tylko pozostałości okupacji rosyjskiej i sztucznej kolonizacji. Zebrani wzywają wszystkich obywateli ukraińskich, aby wierni byli swoim obowiązkom narodowym. W końcu przemawiał p. Ostrowski, Ukrainiec - obywatel polski, red. „Nasz Świt" i „Duchowa besida", który oświadczył, że ludność ukraińska w Państwie polskiem będzie uparcie zwalczała takie rusyfikacyjne zakusy.

::o::

Słuszny protest.

BIURO BADANIA CEN A PŁACE NAUCZYCIELSKIE.

Zarząd Główny Związku Zaw. Naucz. Pol. Szk. Śr. postanowił na posiedzeniu w dniu 2 b. m. wystąpić do Biura Badania Cen z kategorycznym protestem z powodu podania do prasy jednobrzmiącego komunikatu, dotyczącego rzekomo wysokich płac nauczycieli szkół prywatnych. Komunikat podaje, że „na wysokość wygórowaną wpisów szkolnych **wpływa wysokość płac nauczycielskich,** tylko poniekąd usprawiedliwiona wzrostem drożyzny". Jak wynika z wywiadu, umieszczonego przez jednego z członków B.B.C. p. Lipińskiego w „Przeglądzie Wieczornym", opinja, podana w komunikacie, nie została nawet, wbrew komunikatowi, na posiedzeniu B.B.C. ustalona. Słusznie też podaje p. Lipiński, iż płaca wysoka, jaką otrzymują czasami nauczyciele, sięgającą 800 złotych, nie może być dzisiaj uważana za wygórowaną dla pracownika umysłowego. Zarząd Główny dodaje jeszcze do tego, że przeciętna płaca nauczycieli, szczególniej na prowincji, jest znacznie niższa: sięga 300 i 400 zł. Do tego trzeba dołączyć okoliczności, że płace tak wysokie wynikają z obejmowania nadmiernych ilości godzin— obarczają więc one zdrowie nauczyciela, lecz nie kieszeń rodziców, którzy przy normalnym rozkładzie godzin wśród nauczycieli, byliby zmuszeni pokrywać większe jeszcze koszty.

Zarząd Główny Z.Z.N.P.S.Ś. protestuje kategorycznie przeciwko szerzeniu przez B.B.C. powierzchownych i fałszywych opinji o płacach nauczycieli, przeciwko ujawnionej tendencji B.B.C. do podważania płac inteligencji pracującej, poczynając jednak od nauczycieli, i oświadcza, że do obniżenia norm nauczycielskich w dzisiejszych warunkach nie dopuści. Ponadto jeszcze Zarząd Główny Z.Z.N.P.S.Ś. zastrzega się przeciwko samej kompetencji B.B.C. do wydawania miarodajnej opinji ze względu na jego skład, nie obejmujący reprezentacji organizacji pracowniczych, przeciwko czemu organizacja centralna, do której Związek należy, Związek Organizacji Pracowniczych, kilka tygodni temu wniosła sprzeciw do p. Premjera.

::o::

Przez rozłam... do zjednoczenia

P. Jan Stapiński w swoim „Przyjacielu Ludu" umieścił art. p. t. Oznaki nadchodzącego zjednoczenia ruchu ludowego. Rzecz zabawna: p. Stapiński owe „oznaki zjednoczenia" widzi w... rozprzężeniu, panującem obecnie w „Wyzwoleniu". P. Stapiński domaga się utworzenia jednolitej, klasowej, postępowej partji chłopskiej, a drogą do tego ma być — rozłam w „Wyzwoleniu". P. Stapiński pragnie, aby p. Jan Dąbski ze swoją grupą wystąpił z „Wyzwolenia" i przyłączył się do Związku Chłopskiego, a w ten sposób utworzy się jednolity klub z 40-tu czy nawet 50-ciu posłów. P. Jan Stapiński ma już nawet nazwę dla tego klubu: „Związek chłopski Wyzwolenia i Jedności ludowej"... Klub taki — zdaniem p. Stapińskiego — przyciągnie z pewnością rychło wielu posłów od Witosa i od ks. Okonia, a może nawet kilku endeckich posłów chłopskich...

Agitacja p. Stapińskiego świadczy, że wprawdzie do „zjednoczenia" ruchu chłopskiego nie dojdzie, ale może nastąpić nowe przegrupowanie sił.

::o::

Prasa

o przemówieniu tow. Liebermana

O wspaniałem przemówieniu tow. Liebermana „Express" pisze, że można je zaliczyć do najlepszych mów, wygłoszonych kiedykolwiek w Sejmie.

„Kurjer Polski" pisze:

„Przed rozjechaniem się na święta Sejm przeżył podniosłą chwilę, jakie, niestety, rzadko zdarzają się w naszym parlamencie—chwilę entuzjazmu patrjotycznego, zapanowania wspólnego wszystkim uczucia narodowego nad codziennemi walkami interesów, różnicami poglądów i uprzedzeniami partji.

Sprawiła ten cud przedwielkanocny jedna mowa — krótka, jędrna, w głębi przekonania zrodzona mowa posła Liebermana, który znalazł właściwą odpowiedź na pogróżki, płynące z nad Sprewy, i na hipokryzję sączącą się z nad Tamizy".

Tylko „Kurjer Poranny" nie ma nic do powiedzenia, prócz ironicznej uwagi, że oklaskiwała ją prawica. Poza tem czytamy w „Kurjerze Porannym", że w Sejmie „utworzyła się koalicja prawicowo-socjalistyczna przeciwko opozycyjnym „masonom z Wyzwolenia"...

„Kurjer Poranny" lepiejby zrobił, gdyby zamiast bredzić o koalicji „prawicowo - socjalistycznej" — przyczynił się do jakiejś „koalicji" w szeregach „Wyzwolenia"...

::o::

Wybory w Belgji.

W dniu dzisiejszym odbywają się wybory do parlamentu belgijskiego, do sejmu i senatu, po upływie kadencji 4-letniej, przepisanej przez konstytucję tego kraju. Wybory odbywają się na podstawie 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej, wyłączającej atoli z prawa wyborczego kobiety (z małymi wyjątkami).

Na 186 członków rozwiązanego sejmu było 80 katolików, 33 liberałów i 68 socjalistów. 5 pozostałych mandatów było w rękach drobnych ugrupowań. Stosunek liczbowy partji w senacie był mniej więcej taki sam.

Obecnie stają do wyborów trzy wielkie partje i 7 drobnych. Te ostatnie nie skupią na siebie większej ilości głosów, ale mogą w pewnym stopniu wpłynąć na ogólny wynik wyborów. Do tych drobnych ugrupowań zaliczyć należy także komunistów, którzy sami liczą na zdobycie 1 lub 2 mandatów, ale i to jest wątpliwe.

Główna walka rozgrywa się między katolikami, liberałami i socjalistami. 4-letnie rządy klerykalno - liberalne mocno nadwyrężyłv autorytet tych partji i socjaliści mają nadzieję, że się to odbije w wyniku głosowania na ich korzyść. Ludność jest rozgoryczona zwłaszcza z powodu rosnącej drożyzny, spadku franka, kryzysu przemysłowego. Nie należy wszakże oczekiwać jakichś gwałtownych przesunięć w układzie dotychczasowym. Najbardziej zaniepokojeni są liberałowie, których skrzydło prawe zezuje w kierunku klerykałów, lewe zaś sympatyzuje z socjalistami. Klerykali liczą na osłabienie liberałów w takim stopniu, by sami mogli utworzyć przyszły rząd, jako najsilniejsza partja. Ale to się prawdopodobnie nie sprawdzi.

Socjaliści, prowadzący agitację wyborczą z wielką energją, mając na swe usługi świetnie zorganizowany aparat organizacyjny, występują z obszernym programem, zawierającym m. in. następujące punkty: 1) obrona swobód konstytucyjnych i zawodowych oraz powszechnego prawa wyborczego, 2) zmniejszenie ciężarów wojskowych, służbę 6-miesięczną, 3) walka z drożyzną i spadkiem franka, podatek majątkowy lub postępowo - dochodowy w wysokości 5 miljardów fr., 4) utrzymanie 8-godz. dnia pracy, zatwierdzenie konwencji waszyngtońskiej, oraz szereg innych żądań natury społecznej.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci tow. W. Narkiewicza-Jodki

Wczoraj w sali O. K. R. P. P. S. obchodzono uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci zmarłego niedawno tow. W. Narkiewicza - Jodki.

Tablicę wmurowano w dużej sali O. K. R.

Przed godz. siódmą sala zapełniła się po brzegi uczestnikami uroczystości. Przybyła rodzina zmarłego, przyjaciele, towarzysze pracy, posłowie i radni P. P. S., oraz delegacje z dzielnic. Nad zasłoniętą jeszcze tablicą powiewały czerwone sztandary dzielnic: Jerozolimy, Mokotowa, Powązek i innych.

Tow. **Szpotański** w imieniu W. O. K. R. P. P. S. zaznaczył, iż odsłonięcie tablicy jest wypełnieniem jednej z uchwał konferencji warszawskiej, zwołanej po zgonie tow. Jodki. Tow. Szpotański podkreśla silne węzły, jakie łączyły organizację warszawską z tow. Jodką. Dzięki pracy organizacyjnej tow. Jodki, dzięki jego udziałowi w agitacji za czasów moskiewskich i okupacji niemieckiej — zadzierzgnął się między tow. Jodką a organizacją ścisły węzeł ideowy.

Zebrani przez powstanie oddają cześć zmarłemu towarzyszowi.

Tow. Szpotański powołał na honorowego przewodniczącego **tow. sen. Limanowskiego,** na przewodniczącego tow. Dewódzkiego, do prezydjum tow. tow. Klempińskiego, Gerlacha, Żychowskiego, Tasiemkę, Żórawskiego, Rybakową, Łęczyckiego, Fidzińskiego, Balcerkiewicza, Sawickiego i Rosenthala.

Owacyjnie witany zabrał głos tow. sen. **Limanowski,** który, kreśląc zasługi tow. Jodki dla ruchu socjalistycznego, stwierdził, że prawdziwie godnym Jego pomnikiem będzie dopiero Dom Ludowy im. tow. Jodki, który wznieść ma organizacja warszawska.

Następnie tow. Limanowski dokonał odsłonięcia tablicy.

Oczom zebranych ukazała się płaskorzeźba artystycznie wykuta w bronzie, umieszczona na dużej marmurowej płycie. Jest to piękne dzieło znanego artysty-rzeźbiarza tow. Gruberskiego.

Na marmurze złotemi literami wyryty jest napis: „Tow. Witoldowi Narkiewiczowi-Jodce ur. 20.IV 1864 r., zm. 22.X 1924 r. — Warszawska Organizacja P. P. S.".

By okazać swe uznanie i wdzięczność artyście, zebrani zgotowali mu gorącą owację, a jedna z towarzyszek wręczyła mu kwiaty.

Nastepny mówca tow. pos. **Niedziałkowski,** podkreślił ten wpływ, jaki wywarł na ideologię P. P. S. tow. Jodko, konsekwentnie, zarówno w pracy teoretycznej, jak i w działalności organizacyjnej propagując ideę walki o niepodległość. Mówca imieniem C. K. W. składa hołd zmarłemu.

Tow. pos. **Barlicki** mówi, że jeśli chcemy utrwalić coś wiecznego — zwracamy się do sztuki. Sztuki twórczej, jak twórczą jest praca robotnika. Nie można lepiej było uzewnętrznić naszej czci dla zmarłego, jak w dziele artysty.

Tow. pos. **Jaworowski.** Tow. Jodko uczył nas, że kto dąży do kultury ten musi być socjalistą. Najwięcej wysiłków kładł, by szerzyć oświatę w masach robotniczych. Dlatego też, pragnąc należycie utrwalić jego pamięć w przyszłych pokoleniach musimy zbudować Dom Ludowy Jego imienia, który będzie ośrodkiem oświaty i kultury w masach.

Zamknął uroczystość tow. **Dewódzki,** który dał wyraz wiernej pamięci towarzyszów warszawskich dla tow. Jodki.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zebrani rozeszli się w uroczystym nastroju.

Po każdem przemówieniu chór Gazowni, pod wytrawną batutuą tow. Jezierskiego, śpiewał pieśni rewolucyjne.

Książki nadesłane.

Adam Szelągowski. Z zagadnień dydaktyki historji. Nauka historji w programach gimnazjalnych.

Książka niniejsza poświęcona jest przełomowej chwili naszego szkolnictwa — przejściu jego od okresu niewoli stukilkudziesięcioletniej do okresu odrodzenia państwa.

Wywiad o policji i dochodzenie w sprawie „listu otwartego"

Współpracownik „Echa Warszawskiego" rozmawiał z min. Ratajskim na temat policji. Między innemi, zapytał ministra, czy ogłoszonych niedawno (w „Robotniku") listów otwartych funkcjonarjuszów P. P. warszawskich i wileńskich nie uważa za apokryfy (t. zn. za zmyślone przez Redakcję!!). Na to p. minister odpowiedział:

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa autorami listów są jednostki nie upoważnione przez ogół funkcjonarjuszów a niezadowolone ze swoich władz przełożonych...

W listach tych, jak wiadomo, poruszono sprawę położenia policji pod kątem widzenia ogólnym: z naciskiem podkreślono nędzarskie uposażenie policjantów, jako źródło mnóstwa niedomagań. Żadnych spraw osobistych nie poruszano. P. min. niepotrzebnie więc stara się osłabić znaczenie tych listów domniemaniem o „niezadowoleniu z władz przełożonych".

Zresztą listy te widocznie podziałały na p. min., skoro zapewnia, że będzie się troszczył o lepsze uposażenie policji. Byle to nie był tylko frazes...

Jednocześnie wczorajszy „Kurjer" czerwony przynosi wiadomość, że „wykryto" autora listu otwartego, dotyczącego policji warszawskiej, w osobie przodownika P. P. p. Gumplowicza. P. Gumplowicza zawieszono w czynnościach, a jednocześnie toczy się przeciwko niemu „dochodzenie" i grozi mu — utrata posady. Sprawa ta wywołuje, jak stwierdza „Kurjer" żywe poruszenie wśród funkcjonarjuszów policyjnych.

Niewiadomo wogóle, z jakiej przyczyny toczy się dochodzenie, a tem bardziej — grożące utratą posady. W „liście otwartym" nie było ani zdrady jakichś tajemnic policyjnych, ani obrazy władz, ani wezwania do jakiejś akcji nielegalnej. Było tylko zwrócenie uwagi na bolączkę, którą i min. uznaje. Był to czyn obywatelski. Więc po co te wszystkie niemądre „dochodzenia"? Uczciwi i rozsądni policjanci nie chcą panowania łapówek i nadużyć, uważają poprawę bytu za pierwszy krok, prowadzący do sanacji. Poparliśmy ich w tem dążeniu. Za cóż więc prześladowania? Wszelkich kategorji urzędnicy podnoszą swoje żądania w prasie. Czyżby tego nie wolno było czynić tylko urzędnikom policyjnym?

Należy zaniechać tego bezmyślnego „dochodzenia" w sprawie „listu otwartego". A natomiast niechże istotnie p. min. spr. wewn. „dochodzi" sposobów uzdrowienia stosunków policyjnych (tylko nie przez „hełmy" i t. p. kawały!).

—::o::—

Chadeckie trzy po trzy.

Ze sprawozdania Sekretarjatu Ch. D. dowiadujemy się, że na Radzie Naczelnej tego stronnictwa „poseł J. Chaciński wygłosił referat o sytuacji politycznej, charakteryzując w rysach zasadniczych obecną sytuację międzynarodową Polski i wyciągając stąd wnioski w dziedzinie naszej polityki wewnętrznej. Referent omówił dokładniej główne postulaty naszej polityki wobec mniejszości narodowych, kładąc nacisk na konieczność przejścia do zdecydowanej i czynnej polityki w tej dziedzinie oraz reformy naszych ustaw konstytucyjnych w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i usunięcia kryzysu parlamentarnego w Polsce — drogą reformy ordynacji wyborczej".

Z tego komunikatu nie widać, o jaką to „zdecydowaną i czynną politykę" wobec mniejszości chodzi p. Chacińskiemu. Wiceministrem spraw wewn., zajmującym się specjalnie kresami wschodniemi, jest **chadek**, p. Smólski. Ten p. Smólski odznaczył się: wydaniem bezprawnego i skandalicznego okólnika w sprawie zgromadzeń na kresach; walką przeciwko utworzeniu Komitetu ministerjalnego do spraw mniejszości narodowych; gorliwem popieraniem reakcyjno - anarchicznego kursu na kresach.

O co więc chodzi p. Chacińskiemu? Czy o wzmożenie Smólszczyzny? Czy też przeciwnie o usunięcie Smólszczyzny? P. Chaciński zapewne coś myślał, mówiąc o sprawach mniejszości w związku z sytuacją międzynarodową. Ale w sprawozdaniu załatwił się nic nie mówiącym frazesem. Jedno jest pewne, że przejście do rozumnej polityki kresowej ma za warunek usunięcie Smólskiego i smólszczyzny.

Natomiast p. Chaciński jest wyraźny tam, gdzie mówi o chadeckich projektach zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej. Mówi o „wzmocnieniu władzy wykonawczej", co jest obecnie codzienną piosenką naszej reakcji, usilnie zwalczającej demokratyzację Państwa, a za to bardzo zadowolonej z obecnego Prezydenta Rzplitej. P. Chaciński powtarza też za panią matką endecją pacierz o leczeniu kryzysu parlamentarnego za pomocą zmiany ordynacji wyborczej. Nieraz już pisaliśmy o tym mussolinistycznym kawale i rozprawialiśmy się w tej materji z endeckimi mistrzami p. Chacińskiego, zbyteczne więc byłoby polemizować z uczniem. Jedna tylko uwaga: czy p. Chaciński i jego stronnictwo fałszują ordynację wyborczą do gmin także dla leczenia... kryzysu parlamentarnego? Po co ta obłuda, kiedy reakcyjne motywy N. D., Ch. D., Piasta w ich walce przeciwko demokratycznej ordynacji wyborczej leżą jak na dłoni?!

Bezrobocie wzrasta.

Od początku r. 1924 liczba bezrobotnych stale wzrasta. Gdy w dniu 27 grudnia 1924 r., według urzędowych danych, wynosiła ona 150 tysięcy, do dnia 31 stycznia 1925 wzrosła do 175.020 i ciągle rosnąc, doszła w dn. 7 marca r. b. do 185.280. Najsilniej wzrasta liczba bezrobotnych w województwach południowych, mianowicie: w ciągu 5 tygodni od 31 stycznia do 7 marca wzrosła z 24.420 do 27.030. Z kolei idą województwa wschodnie, gdzie liczba bezrobotnych w tym samym okresie czasu wzrosła z 8090 do 8800, oraz wojew. śląskie, gdzie liczba bezrobotnych wzrosła z 88.400 do 98.110. W województwach zachodnich w tym samym okresie czasu liczba bezrobotnych nie uległa zmianie, powiększywszy się jedynie częściowo w połowie lutego. Faktyczny stan bezrobocia przewyższa znacznie urzędowe dane cyfrowe.

ś. p.

z Hirsekornów KASYLDA AHRENS

Obywatelka m. st. Warszawy zmarła dn. 3 kwietnia 1925 r. przeżywszy lat 84.

Pogrążeni w głębokim smutku córki, syn, synowe, zięciowie, wnuki, prawnuczek i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Halpertów przy ul. Młynarskiej na cmentarz ewangielicko-augsburski w poniedziałek dnia 6 kwietnia o godz. 2½.

Grób Nieznanego Żołnierza.

Wczoraj w sali konferencyjnej Min. Spraw Wojskowych odbyło się losowanie cmentarza wojskowego, z którego wzięte zostaną zwłoki nieznanego żołnierza do grobowca w Warszawie. Zebrali się: min. gen. Sikorski, gen. Konarzewski, gen. Majewski, Osiński, Żeligowski, Górecki i reprezentacje wszystkich oddziałów wojskowych. Przybyli także premjer Grabski oraz przedstawiciele władz cywilnych i miasta.

Ciągnienie odbyło się z czarnej urny bazaltowej.

Z pośród 15 cmentarzy „których nazwy wrzucono do urny, los padł na cmentarz lwowski, gdzie pochowane są zwłoki żołnierzy, poległych w walkach pod Lwowem i Wereszycą.

—::o::—

Krwawy napad na urzędników celnych pod Częstochową

2 TRUPY.

Na szosie pod wsią Janiki w pow. częstochowskim dokonano śmiałego napadu na przejeżdżających funkcjonarjuszów straży celnej, podkomisarza Kamińskiego i kierownika działu konnego p. Zulińskiego.

Bandyci byli zamaskowani. Wyskoczyli z rowu i zasypali jadących strzałami z rewolwerów, kładąc obu trupem.

Łupem bandytów padło 3.000 złotych. Po rabunku zbrodniarze zbiegli w kierunku granicy. Poszukiwania prowadzi policja częstochowska.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Wniosek „Wyzwolenia" o votum nieufności dla Min. Skarbu odrzucony. — Wniosek o przywrócenia skreślonych w drugiem czytaniu 100 zł. z budżetu Min. Ref. Rolnych upadł.

Sejmowa Komisja Budżetowa zakończyła wczoraj obrady nad preliminarzem budżetowym na r. 1925, przyjmując w trzeciem czytaniu budżety Min. Spraw Wewn., Kontroli Państwowej, Prezydjum Rady Ministrów, Min. Skarbu, Min. Reform Rolnych. W głosowaniu nad wnioskiem klubu „Wyzwolenia" o skreśleniu funduszu dyspozycyjnego Min. Skarbu, oświadczyło się za tym wnioskiem tylko 6 głosów, przeciwko 16. Członkowie klubu „Piasta" wstrzymali się od głosowania. Przy budżecie Min. Reform Rolnych klub „Wyzwolenia" postawił wniosek przywrócenia skreślonych w drugiem czytaniu „100" zł. z uposażenia Zarządu Centralnego tego ministerjum na znak niezadowolenia z polityki jego. Za wnioskiem tym oświadczyło się 12 posłów, przeciw 13. Wreszcie komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy skarbowej, z tem, że ewentualny deficyt 30 miljonów zł. będzie zrównoważony przez wykorzystanie przez Ministra Skarbu art. 4 ustawy skarbowej, który upoważnia min. do otwierania kredytów drogą budżetów miesięcznych i uzyskania w ten sposób w gospodarce państwowej oszczędności. Przed zakończeniem posiedzenia przewodniczący p. Gruszka, skonstatowawszy, że Komisja Budżetowa tem 106 posiedzeniem zamyka okres pracy nad budżetem na rok bieżący, w czem widzieć należy olbrzymi wysiłek ze strony komisji, oświadczył, że poczuwa się wobec tego do obowiązku złożenia podziękowania wszystkim tym, którzy pracą swą przyczynili się do uchwalenia drugiego, normalnego budżetu państwowego. W imieniu zaś Prezydjum przewodniczący podniósł z uznaniem lojalny stosunek członków komisji do Prezydjum, co w wysokim stopniu przyczyniło się do utrzymania szybkiego tempa pracy. Poseł Wyrzykowski z „Wyzwolenia" złożył podziękowanie prezydjum za lojalne przewodnictwo.

KRONIKA POLITYCZNA.

ODPOWIEDŹ POSELSTWA POLSKIEGO NA NOTĘ SOWIECKĄ.

(PAT.). W dniu 1-go b. m. poselstwo polskie w Moskwie otrzymało notę, w której Komisarjat ludowy spraw zagranicznych stwierdza, iż konsul Rzplitej Polskiej w Mińsku, p. Karczewski, rzekomo nielegalnie ukrywał w konsulacie od dnia 31 marca do 1-go kwietnia ks. Ussasa, na skutek czego rząd sowiecki cofa p. Karczewskiemu exequatur. 3-go kwietnia poselstwo polskie odpowiedziało notą następującą: Zarzuty zgłoszone w powyższej nocie przeciwko osobie p. Karczewskiego, sekretarza poselstwa i kierownika konsulatu generalnego Rzplitej Polskiej w Mińsku nie mogą być przez poselstwo uznane za uzasadnienie cofnięcia p. Karczewskiemu exequatur. Poselstwo polskie zmuszone jest z całym naciskiem zaznaczyć, że nota Komisarjatu ludowego przedstawia przebieg wypadków w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy. W szczególności zarzucanie p. Karczewskiemu przekroczenia jego prerogatyw dyplomatycznych, polegającego na rzekomem udzieleniu przezeń

Rozmaitości

LUDZIE, KTÓRYM OBCE JEST POJĘCIE CHOROBY. Znany podróżnik Rasmussen udał się do Nowego Jorku, gdzie mu mają wręczyć medal amerykańskiego Tow. Geograficznego. Przy okazji zwierzył się on dziennikarzom ze swych wrażeń z ostatniej ekspedycji na północ Rasmussen oświadczył, że w ekspedycji tej, która trwała 3 i pół roku i zaprowadziła go z Grenlandji do Oceanu Spokojnego, przewędrował przeszło 20 tys. mil. Na obszarze Kanady odkrył on pewien szczep Eskimosów, żyjący w bardzo pierwotnych warunkach. Ludzie tego szczepu są znacznego wzrostu, ładnej twarzy i inteligentni. Choroba jest im zupełnie nieznana. Jedyną ich bronią jest łuk, którym władają doskonale. Rasmussen poznał w swej podróży zgóra 100 szczepów Eskimosów, które jeszcze nigdy nie widziały białych ludzi, ani nie słyszały o nich.

WĘGIERSKI MURASZKO. Wśród licznych wypadków zaniku poczucia praworządności w reakcyjnych Węgrzech wyróżnia się morderstwo, dokonane w miasteczku Nyireghaza w nocy z 4 na 5 marca b. r., a przypominające w pewnym stopniu zbrodnię Muraszki na Bagińskim i Wieczorkiewiczem. Oto huzar Józef Nahaj, z zawodu górnik, ojciec 2 dzieci, wydalił się z koszar do swej rodziny bez urlopu. Po powrocie do koszar Nahaj miał sprzeczkę ze swym kapralem Madakiem, który następnie przy pomocy dwuch innych huzarów zaciągnął Nahaja na strych, gdzie powiesili go na belce.

Morderstwo to ukrywano przez pewien czas, dopiero prasa wywlokła je na światło dzienne. Madak zeznał na śledztwie, że Nahaj często wydalał się bez zezwolenia ze służby i wprawdzie zawsze wracał do koszar, ale był podejrzewany o sympatje komunistyczne i przez to szkodził dobrej sławie szwadronu. **Wobec tego on, Madak, wydał na Nahaja wyrok śmierci!**

Sąd wojskowy w Debreczynie skazał Madaka na karę śmierci, a jego pomocników na 2 lata ciężkiego więzienia.

PROGRAM KOMUNISTYCZNY W NAJCZYSTSZEJ POSTACI! W agitacji wyborczej do parlamentu belgijskiego komuniści nie ujawniają żadnego programu. Ale oto na wiecu w Marcinelle jeden z kandydatów komunistycznych, niejaki Coenen z Brukseli, wystąpił z programem dosłownie następującej treści: „Nie obiecujemy nic nikomu. Nie jesteśmy cudotwórcami, Pragniemy mieć posłów i **djety w wysokości 12 tys. franków**".

AMERYKAŃSKA KARJERA. Pisma amerykańskie podają życiorys obecnego przewodniczącego senatu Stanów Zjednoczonych, Karola Curtisa, mający wszelkie cechy sensacyjnej powieści.

Oto Curtis, następca arystokraty Lodgea [Lodz] jest pochodzenia napół indyjskiego. Ojciec jego należał do rasy białej; zetknął się on z plemieniem indjan Kaw i ożenił się z wnuczką przywódcy plemienia.

W r. 1870 osiedle Topeka, zamieszkane przez plemię Kaw, zostało napadnięte przez inny szczep Cheyennes. Walki trwały dzień cały, a wynik ich był niepewny. Gdy nastała noc, oblężeni postanowili szukać pomocy u białych i w tym celu wysłać do nich gońca. Ale konie były już w rękach wrogów, drogę należało tedy odbyć pieszo i przedrzeć się przez szeregi nieprzyjacielskie. Wybór padł na 10-letniego Karola Curtisa, który istotnie odbył 60 mil pieszo, dotarł do wsi, gdzie stał posterunek wojskowy i uratował swój szczep.

Ale chłopak nie wrócił do swoich, lecz zapalił się do jazdy konnej i został żokiejem wyścigowym. Po pięciu latach musiał porzucić ten zawód, gdyż był za ciężki. Wałęsając się bez celu w pobliżu Topeki, Curtis spotkał się z częścią swego plemienia, m. in. ze swą babką, która doradzała swemu wnukowi, by porzucił gnuśne życie indjan i przeniósł się na zawsze do białych. Curtis usłuchał tej rady i zabrał się do nauki za pieniądze, uciułane z pracy kilkuletniej. W ciągu roku nauczył się czytać, pisać i rachować. Potem znowu wziął się do pracy i został stangretem.

Od przyjaciela adwokata Curtis pożyczył książki prawnicze i inne. Czytywał je w nocy przy świetle latarni powozowej. Po kilku latach złożył egzamin „jako prawnik. Wstąpił do kancelarji adwokackiej. Pewnego dnia jego szef upił się i Curtis wyręczył go w sądzie. Zyskał powodzenie jako obrońca. Przed 3 laty wszedł do sejmu, w dwa tygodnie później do senatu, gdzie wybijał się coraz wyżej, aż otrzymał najwyższą godność marszałka senatu.

ODBUDOWA PARTENONU. Rząd grecki postanowił wyrazić swą zgodę na planowane oddawna odnowienie Partenonu, słynnej świątyni Ateny na Akropolisie, zbudowanej przez Fidjasza. Z pozostałych marmurowych kolumn wspaniałej budowli, leżącej obecnie w gruzach, i ustawione na dawnem miejscu. Wątpić wszakże należy, czy uda się przywrócić świątyni jej pierwotne piękno, ponieważ spustoszenia, dokonane przez wenecjan w r. 1687, są zbyt wielkie, by je można było zupełnie naprawić. Nadomiar złego piękne freski świątyni, ocalałe z wojny, zostały zrabowane przez Anglików i umieszczone w Muzeum Brytyjskiem.

ILE WYDAJĄ NA REKLAMĘ FIRMY AMERYKAŃSKIE? Według statystyki Biura Reklamowego Amervk Stowarz Wydawniczego, w r 1923 wydały 62 większe firmy amerykańskie 25.51 miljonów dolarów na reklamy w dziennikach i 18.52 milj w czasopismach. Na czele tych firm stoi Amervk Tow Tytuniowe, które wydatkowało 242.981 dolarów na reklamy w pismach.

SKARBY OKRĘTU „LAURENTIC". Po 5 latach ukończone prace wydobywania bogactw z okrętu „Laurentic", należącego do „White Star Line", a zatopionego podczas wojny przy wybrzeżu Donegal. Na pokładzie tego okrętu znajdował się cenny transport złota, liczący 3193 sztab wartości 1500 funt. szterl. każda. Wydobyciem skarbu zajmował się okręt „Racer", któremu udało się odzyskać prawie wszystko złoto, gdyż brak tylko 27 sztab. Robota była ciężka, albowiem zatopiony okręt leżał na głębokości 125 stóp, był zasypany piaskiem i zapadł się cały. Wskutek olbrzymiego ciśnienia wody nurkowie mogli pracować tylko w przeciągu 40 minut i przestrzegać największej ostrożności przy wypływaniu na wierzch. Poszczególne sztaby, które wskutek swego ciężaru spadły na dno okrętu, musiano wygrzebywać z otaczającego je szlamu po wysadzeniu dynamitem części okrętu.

AMERYKA PALI CZTERY RAZY WIĘCEJ, NIŻ PRZED WOJNĄ. Statystyka Departamentu Handlowego Stanów Zjednoczonych wykazuje, iż obecnie ten kraj spożywa 4 razy tyle papierosów, co przed wojną, wypalając w 1923 r. 4 miljardy wobec 15 miljardów w r. 1913. W Japonji konsumcja papierosów wzrosła z 7 miljardów na 23, w Niemczech z 12 miljardów na 23.

W Anglji natomiast nastąpił spadek palenia. Ostatnia statystyka wykazuje mianowicie 132 miljony funtów tytuniu wobec 149 miljonów z przedostatniej statystyki.

ZNAJOMOŚĆ. „Dzień dobry, mój przyjacielu, jak ci się powodzi?" — zapytał jakiś poufały jegomość pisarza angielskiego Bernarda Shaw [Szou], na co ten odparł: „Dzień dobry, przyjacielu, jak się nazywasz?"

ROZMOWA. Monteskjusz, znakomity pisarz francuski XVIII stulecia, rozmawiał pewnego dnia z próżnym i ograniczonym radcą z Bordeaux [Bordo]. W toku rozmowy radca zawołał zapalczywie: „Daję swą głowę, że jest tak, jak mówię, a nie inaczej". — „Przyjmuję ją—odparł Monteskjusz—**drobne** podarki utrwalają przyjaźń".

—::o::—

w lokalu konsulatu generalnego przytułku przestępcy kryminalnemu nie odpowiada rzeczywistości, o ile się zważy, że p. Karczewski przyjął do lokalu konsulatu urzędnika polskiego, posiadającego paszport dyplomatyczny zaopatrzony w wizę dyplomatyczną Komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych. Zważywszy powyższe, poselstwo polskie zakłada niniejszem stanowczy protest przeciwko treści i formie, powołanej noty Komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, oraz cofnięciu p. Karczewskiemu exequatur pod nielicującym z przyjętemi powszechnie zwyczajami międzynarodowemi, pozorem motywów niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy.

SPRAWY JEZYKOWE.

Wicepremjer p. St. Thugutt przyjął wczoraj pos. Serebriannikowa, który przedstawił p. wicepremjerowi szereg dezyderatów w sprawie ludności rosyjskiej zamieszkałej w Polsce.

Pos. Serebriannikow zażądał otwarcia katedr rosyjskiego języka przy uniwersytetach wileńskim i lwowskim. Pozatem żądał, aby w szkołach z rosyjskim językiem wykładowym nauka języka polskiego odbywała się na koszt Skarbu Państwa.

W toku konferencji p. St. Thugutt wspomniał o żądaniach ludności białoruskiej i ukraińskiej co do utworzenia katedr tych języków przy uniwersytetach Stefana Batorego i Jana Kazimierza.

Pos. Serebriannikow odparł na to, iż języki ukraiński i białoruski są to tylko narzecza języka rosyjskiego.

Wicepremjer Thugutt cierpliwie słuchał....

REORGANIZACJA SZKOLNICTWA.

Pod przewodnictwem ministra St. Grabskiego odbyła się konferencja w Min. Wyznań i Oświec. Publ. w sprawie reorganizacji szkolnictwa. Tematem konferencji był projekt, dotyczący wyrównania poziomu naukowego szkół powszechnych do wysokości odpowiednich klas szkoły średniej.

PRZYJĘCIA U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Pan Minister Spraw Zagranicznych przyjął w dniu dzisiejszym Posła Królestwa S. H. S. p. Simitch'a, posła Austrjackiego p. Posta, oraz nowoprzybyłego charge d'affaires japońskiego p. Jizo Kurosawa

WYJAZD PREMJERA GRABSKIEGO.

W okresie świątecznym przewidziany jest wyjazd premjera Grabskiego na 3—4 dni do Prezydenta Rzplitej do Spały, oraz do własnego majątku w Łowickie.

Z PRASY.

Wyszły dwa numery nowego dziennika warszawskiego **„Unja"** pod redakcją d-ra Tadeusza Konczyńskiego. Słowo wstępne, pełne mętnych frazesów, nie daje pojęcia o programie i kierunku pisma.

Tygodnik „Głos Prawdy", redagowany przez p. W. Stpiczyńskiego, znacznie powiększył swoje rozmiary i wychodzi obecnie z podtytułem: **„organ radykalizmu polskiego"**.

Zjazd urzędników państwowych.

Dn. 29 i 30 marca r. b. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Stow. Urzędników państwowych. Poza wewnętrznemi sprawami Stowarzyszenia, zjazd zajmował się ogólnemi sprawami urzędniczemi.

Zjazd powziął uchwały, zmierzające do rozwinięcia **samopomocy zbiorowej** wśród urzędników w dziedzinie kredytowej, spożywczej, a zwłaszcza **budowlanej.**

W zakresie ustawowym, Zjazd wysunął na **pierwszy plan sprawy emerytalne.** W tej dziedzinie zjazd domaga się **stosowania się władz do obowiązującej ustawy,** a następnie poprawy samej ustawy.

W sprawie **stabilizacji** zjazd zatwierdził stanowisko Zarządu głównego i podkreślił, że urzędnicy prowizoryczni, posiadający należyte kwalifikacje, powinni być mianowani na stałe i że wogóle urzędnikami kontraktowymi i prowizorycznymi Rząd powinien posługiwać się tylko w wyjątkowych wypadkach.

Dalej Zjazd powziął uchwały w sprawie **dokształcania** urzędników.

Wreszcie omawiał zarzuty, kierowane przeciwko **administracji na Kresach Wschodnich.** W tej dziedzinie Zjazd zwrócił przedewszystkiem uwagę na warunki materjalne i kulturalne bytu urzędników kresowych, dalej na warunki prawne i organizację urzędowania.

Obecnie, za pośrednictwem niżej podpisanego delegata, b. wartownicy wyrażają gorące podziękowanie p.p. adwokatom Kazimierzowi Szambroskiemu i Władysławowi Dziewałkowskiemu - Gintowt, a w szczególności p. pos. Zofji Praussowej za energiczną i umiejętną obronę ich praw i interesów.

Karol Weykum.

TELEGRAMY

Głosy prasy paryskiej o dymisji Clementela

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Dzienniki zajęły rozmaite stanowisko wobec sytuacji politycznej i finansowej, jaka wytworzyła się na skutek dymisji Clementela. Cała prasa wyraża się z uznaniem o kompetencji ministra de Monzie. Jesteśmy pewni — pisze „Journal" — że nowy minister finansów nie będzie uciskał podatników, a będzie prowadził politykę uspokojenia finansowego.

Prasa lewicowa, m. in. „Ere Nouvelle", jest zdania, że gabinet Herriota wychodzi z krótkiego kryzysu wzmocniony, oraz składa rządowi powinszowania, że na pierwszem miejscu postawił sprawy finansowe.

Dzienniki prawicowe, a wśród nich „Gaulois", przewidują, że gabinet zostanie obalony przez senat, lub będzie się musiał podać do dymisji. Ta część prasy bierze również pod uwagę ewentualność rozwiązania parlamentu.

Co do sprawy daniny od kapitału, „Le Matin" twierdzi, iż należy poczynić jaknajwiększe zastrzeżenia ze względu na wrażenie, jakie projekt ten wywoła w kuluarach senatu.

„Figaro" podkreśla, że wejście de Monziego w skład gabinetu usuwa ryzyko, jakie było związane z mającą się w poniedziałek rozpocząć w senacie dyskusją nad sprawą ambasady francuskiej przy Watykanie. Zerwanie ze Stolicą św.—pisze „Matin" — jest tym sposobem usunięte.

——::o::——

Krwawe starcie żandarmerji z robotnikami w Morawskiej Ostrawie

2 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO, 5 RANNYCH.

Morawska Ostrawa, 4 kwietnia. (PAT). Sekcja górnicza międzynarodowej organizacji związków zawodowych, jak również sekcja robotników metalurgicznych, zwołały na dziś rano godz. 9 w kilku punktach poza miastem około 14-u zgromadzeń, na których miała być omawiana sytuacja strajkowa. W rzeczywistości w żadnym z oznaczonych miejsc nie odbyło się zapowiedziane zgromadzenie, lecz robotnicy po zebraniu się na wyznaczonych punktach postanowili odbyć zgromadzenie w centrum miasta mianowicie na Placu Republiki w Morawskiej Ostrawie. W tym celu z domu robotniczego w Orłowej wyruszyło w stronę miasta około 5.000 robotników. Skonsygnowana żandarmerja celem utrzymania porządku wezwała robotników do wstrzymania pochodu, robotnicy jednak nie usłuchali tego wezwania i jednocześnie z szeregów strajkujących poczęto zarzucać kamieniami oddziały żandarmeryjne. Żandarmerja na to nie reagowała i dopiero gdy z tłumu oddano do żandarmerji przeszło 50 strzałów i komendant żandarmerji został ciężko ranny, żandarmerja odpowiedziała salwą. Dwóch robotników zginęło na miejscu, 5-u odniosło cięższe lub lżejsze rany. Z pośród żandarmerji komendant i starszy sierżant odnieśli ciężkie rany, dwaj inni żandarmi zostali lżej ranni. Komuniści usiłowali w Morawskiej Ostrawie urządzić nowe zgromadzenie, jednak zostali rozproszeni. Poseł komunistyczny Koutny został z powodu podburzania strajkujących do wykroczeń aresztowany i po spisaniu protokóju wypuszczono go na wolną stopę.

——::o::——

Znowu katastrofa w kopalni

OBERWANIE SIĘ WINDY, KTÓRĄ JECHAŁO 70 GÓRNIKÓW.

Essen, 4 kwietnia. (PAT.). **Na kopalni Mathias Stinnes urwała się winda wyciągowa, w której znajdowało się 70 górników. Dwuch górników zabitych, 3-ch ciężko i 43 lżej rannych. Dziewięć osób znajduje się jeszcze w szybie, mało jest nadziei uratowania ich.**

Podróż tow. Boncoura do Warszawy odłożona

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Deputowany Paweł Boncour, który miał w dniu wczorajszym wyjechać do Warszawy, zmuszony był odłożyć swą podróż w związku z sytuacją polityczną, zagrażającą wywołaniem kryzysu ministerjalnego. Boncour zjawił się osobiście u ambasadora Chłapowskiego, aby wyrazić głębokie ubolewanie z powodu odroczenia swego wyjazdu do Polski na czas nieokreślony.

Dymisja włoskiego ministra wojny

Rzym, 4 kwietnia. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi, że dymisja ministra spraw wojskowych, di Giorgio, jest faktem dokonanym, chociaż urzędowo dotychczas tego nie ogłoszono. Jako następcę wymieniają m. in. gen. Cavallero oraz gen. Petitti.

Traktat handlowy belgijsko-niemiecki

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Podpisany wczoraj niemiecko - belgijski traktat handlowy oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania. Zasada ta w pierwszych 12 miesiacach od weiścia w życie traktatu stosowana będzie tylko do pewnych określonych towarów, po tym zaś terminie obowiązywać będzie w stosunku do wszystkich towarów. Ratyfikacja traktatu przez Belgję nastąpi dopiero po wejściu w życie nowej niemieckiej taryfy celnej.

Minister Pusta ustąpił

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Według depeszy z Tallina, minister spraw zagranicznych Pusta, na skutek nieporozumień z pewnemi ugrupowaniami parlamentarnemi, podał się do dymisji.

Hakatyści strzelają do polaków

Królewiec, 4 kwietnia. (PAT.) „Gazeta Olsztyńska" donosi, że na ojca sekretarza Związku Polaków p. Bartscha w Naterkach dokonano zamachu, przyczem p. Bartsch otrzymał ranę postrzałową w nogę. Przypuszczalnie chodzi tu o akt zemsty ze strony hakatystów.

——::o::——

— Jak donoszą „Narodni Listy", Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zaproponowała Beneszowi objęcie przewodnictwa na konferencji Rady, która się odbędzie w Genewie w maju bież. roku. Benesz przyjął tę propozycję.

Listy do Redakcji.

W związku z redukcją pracowników w Państwowych Zakładach Graficznych, otrzymaliśmy list, który w streszczeniu podajemy:

Gdy wskutek wysiłków p. min Grabskiego, zaprzestano drukowania znaków markowych, Państwowe Zakłady Graficzne rozpoczęły niezwykle gwałtowną likwidację przedsiębiorstwa. W krótkim paromiesięcznym okresie zostało zwolnionych przeszło 2.000 pracowników. W celach „oszczędnościowych" pracownicy ci byli zwalniani bez wymówienia i bez należnych odpraw.

Można wyobrazić sobie rozgoryczenie tych ludzi, niespodziewanie pozbawionych środków utrzymania i uświadamiających sobie dokładnie, że padli oni ofiarą poprzednich błędów Administracji, że pogwałcone zostały elementarne ich prawa do zabezpieczenia na nabliższych parę miesięcy po zwolnieniu. Powiększała rozgoryczenie świadomość, że postępuje w taki sposób nie jakiś prywatny przedsiębiorca pracy, lecz przedsiębiorstwo państwowe.

W zrozumieniu tego — kilku ludzi dobrej woli stanęło w obronie pogwałconych praw rzesz pracowniczych. Włożyli oni w to bezinteresownie dużo pracy, wiedzy i energji i zdołali wyświetlić całą sprawę wobec władzy, która naprawiła krzywdzące postępowanie Dyrekcji P Z. G. i uczyniła zadość żądaniu zredukowanych.

Do wymienionych pracowników należała, między innymi licząca do 400 osób grupa wartowników P. Z. G., przeważnie b. wojskowych — oficerów i szarży.

Prowincja.

Gniezno.

(kor. własna)

WSPANIAŁA DEMONSTRACJA P. P. S.

W dniu 18 marca Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołał zgromadzenie w Gnieźnie, w celu zaprotestowania przeciwko rewizji zachodnich granic Polski.

Po referacie przedstawiciela Zw. Obrony Kresów Zachodnich, zgłoszono rezolucję, w której między innemi, **domagano się wykreślenia Prus Wschodnich z mapy Europy, przez oddanie północnej ich części Litwie, a południowej Polsce.** Podobne żądanie wywołało na sali taką burzę protestów, że musiano zebranie zakończyć. Część zgromadzonych, opuszczając salę, zaintonowała „Czerwony Sztandar".

Dla zadokumentowania, że klasa robotnicza Gniezna nie pozwoli się wciągnąć na drogę powikłań wojennych, do czego dąży Zw. Obrony Kresów Zachodnich — zostało ogłoszone na dzień 22 marca wielkie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem

O godz. 1 zgromadzenie zagaił ob. Żak, poczem przemawiał przedstawiciel O.K.R. P.P.S. w Poznaniu, tow. Śniady.

Następnie uformowano ogromny pochód (do 5000 uczestników), który przeszedł przez miasto ze sztandarem miejscowego Koła Z. Z. K. i orkiestrą na czele.

Po powrocie na Rynek, zabrał głos tow. Karpiński, który przedstawił zebranym, jak szkodliwa i niebezpieczna jest polityka Zw. Obr. Kresów Zachodnich, który pod pokrywką obrony granic kraju, chce wciągnąć klasę robotniczą do nowej wojny.

Następnie tow. Karpiński omówił obszernie sprawy bieżące.

Potężny okrzyk niech żyje P. P. S. był odpowiedzią na wygłoszone przemówienie.

Zabrał potem głos przedstawiciel N. P. R., ale przemówienie to — na temat miłości bliźniego — trwało zaledwie kilka minut

Wiec zakończył rzeczowem przemówieniem tow. Śniady.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że zebrani stoją na gruncie Traktatu Wersalskiego i wszelkie tendencje zaborcze są im obce. **Nie damy swojej ziemi, lecz nie chcemy i cudzej.** Takie stanowisko zajęła ludność Gniezna.

Zgromadzenie zakończono przy dźwiękach „Marsyljanki".

Ogromna masa narodu, podniosły nastrój zebranych, to wszystko są dowody, że wpływy endecji i jej sojusznika, N. P. R, z każdym dniem maleją na terenie Poznańskiego.

——::o::——

BIAŁA PODLASKA.

(kor. własna)

Afera poborowa w magistracie — a p. Borkowski ; p. Skrzyński, wydalony za nadużycia został burmistrzem.

Opinja m. Białej podlaskiej została poruszona wiadomością o aferze poborowej w magistracie i w związku z tem o aresztowaniu urzędnika J. Panasiuka. Afera ta polegała na tem, że podczas spisywania poborowych — fałszowano niektórym z nich lata w listach ewidencyjnych i wydawano odpowiednie zaświadczenia, chroniące ich od wojska. Wina za to spada siłą rzeczy na burmi-

strza p. Borkowskiego, który odpowiedzialny jest za wszystko co się dzieje w magistracie.

P Skrzyński niedawno wydalony z P. K. U. Biała za nadużycia służbowe, obecnie pełni tu obowiązki wice-burmistrza.

Został on narzucony miastu na to stanowisko pomimo bardzo poważnych zarzutów przeciwko niemu — i pomimo tego, że nie ma on zupełnie odpowiednich kwalifikacji. Opinja publiczna z niecierpliwością czeka, kiedy to wyższe władze uwolnią miasto od p. Skrzyńskiego.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, WSPÓLNA 17. (Tel. 229-70).

Ganszyniec. Sprawa numerus clausus i zasadnicze jej znaczenie Zł. 1.—
Kridl, Literatura polska wieku XIX Zł. 4.50
Rappoport Charles, Jean Jaures Zł. 4.80
Socjalisticzeskij Wiestnik, Nr. 5 Zł. —95
Ustawy o szkołach dla mniejszości narodowych, o języku państwowym i t. d., zebrał St. Marszałek Zł. 2.—
Ustawy emerytalna i uposażeniowa funkcjonarjuszów państwowych, zebrał St. Marszałek Zł. 3.—
Więckowska, Opozycja liberalna w Królestwie Kongresowem 1815 — 1830, str. 199 Zł. 3.60

Z LITERATURY PIĘKNEJ.

d'Annunzio. Dziewice wśród skał, przełożył z włoskiego Leopold Staff Zł. 5.—
Mackay John Henry, Die Anarchisten Zł. 5.80
Maupassant, Miłość Zł. —.95
Mickiewicz, Pan Tadeusz, wyd. Z. R. St. Sp. „Proletarjat“ Zł. 1.40
Tetmajer, Waterloo Zł. —.95

NA SKŁADZIE GŁÓWNYM.

Czapiński, Państwo a kościół, konkordat Polski z Rzymem Zł. —.80
Daszyński, Pamiętniki, t. I Zł. 6.—
Rosenzweig, Nowa ustawa o ochronie lokatorów Zł. —.50
Wasilewski. Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce. Zł. —.35

Ruch robotniczy

Z życia partji.

JUBILEUSZ „NAPRZODU“.

Z okazji 25 rocznicy codziennego „Naprzodu“ ukaże się dziś rano jubileuszowy numer „Naprzodu“, w objętości 16 stron, z ilustracjami. Zawierać on będzie, między innemi, artykuły tow. tow. posła Daszyńskiego, Haeckera i innych.

Dziś, o godz. 5-ej po poł., odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Krakowie zebranie partyjne dla uczczenia 25-lecia „Naprzodu“.

Z okazji Jubileuszu, zasyłamy bratniemu organowi jaknajserdeczniejsze życzenia.

W niedzielę, dn. 5 b. m.

DZIELNICA OCHOTA. O godz. 3-ej po poł. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, tow. Tadeusz Szpotański wygłosi odczyt n. t. „O demokracji“.

WIEC POLITYCZNY NA WOLI. O godz. 11 rano w sali teatru Popularnego, róg Wolskiej i Młynarskiej, odbędzie się wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. posłowie N. Barlicki, Z. Gardecki, radni Piłacki, Dewódzki i Szpotański.

Komitet dzielnicy Mokotowskiej zawiadamia, że dziś o godz. 10.30 rano odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Mokotowskiej.

Poniedziałek, dnia 6 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 m. 4. odbędzie się posiedzenie Warsz. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „PRACA“ odbędzie się dnia 6-go kwietnia r. b. o godz. 6-ej wiecz. w pierwszym terminie. O godz. 7-ej w drugim terminie w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Metalowców. We wtorek, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Metalowców Leszno 53, zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk prywatnych

Ruch kult.-oświatowy.

Tow. klubów kobiet pracujących urządza dziś o godz. 5 pp. przy ul. Grzybowskiej 51 poobiedzie, poświęcone twórczości Stefana Żeromskiego, z odczytem tow. Wejchert - Szymanowskiej p. t.: „Przepióreczka i Ludzie bezdomni“. Wyjątki z obu utworów odczyta p. Dremlewiczowa. Po odczycie podwieczorek. Wejście 1 zł.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Wycieczka do Cytadeli. Staraniem Koła Młodzieży TUR. „Starówka“ odbędzie się 5 kwietnia wycieczka do Cytadeli. Zbiórka o godz. 11 rano przed dworcem Gdańskim. Bilety w cenie 50 gr. przy wejściu i w Sekretarjacie OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6 od 10—1 i od 5—7 pp.

Wycieczka na filtry. Dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się, zorganizowana przez Koło wolskie Młodzieży TUR., wycieczka na Filtry (przy ul. Koszykowej). Zbiórka na miejscu. Tamże bilety.

Klub Radjo - amatorów T. U. R. Dnia 6 b. m. odbędzie się zebranie klubu z odczytem, na zebraniu będą przyjmowane zapisy na członków klubu, oraz zapisy na radjo - koncert urządzony staraniem klubu w dniu 7 b. m.

Zebranie odbędzie się w lokalu dzielnicy Starówka P. P. S., ul. Rycerska 4—6.

Kurs francuski. Podaje się do wiadomości, iż lekcja w poniedziałek nie odbędzie się.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°, najniższa 2°; w Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura 0°, najniższa z nocy —3°, cisza.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: stopniowe polepszanie się stanu pogody od zachodu ku wschodowi na wschodzie zachmurzenie większe, możliwy gdzieniegdzie drobny opad, temperatura mało zmieniona, słabe wiatry miejscowe

Zgon Jana Reszkego. Wczoraj dyr. Młynarski otrzymał z Monte-Carlo depeszę z wiadomością o zgonie Jana Reszkego. Wszechświatowej sławy tenor zmarł w dniu onegdajszym w Nicei.

Jan Reszke był warszawiakiem. Urodził się 14 stycznia 1850 r. W chwili zgonu zatem liczył 76 rok życia.

Podobnie, jak całe jego rodzeństwo, Jan Reszke posiadał piękny głos.

Najdłużej i niemal stale występował w Operze paryskiej.

Do najlepszych jego partji należeli między innemi Zygfryd i Romeo.

Dziś sklepy otwarte. Komisarz rządu na m. st Warszawę zawiadomił komendę policji, że dziś sklepy będą otwarte od godz. 1-ej do 6 wieczorem na zasadzie odnośnej ustawy.

Nadto zezwolono na podstawie zarządzenia min. pracy i op. społ. na przedłużenie godzin handlu w dniach 6, 7, 8, 9 i 10 b. m. do godz. 9 wieczorem

Kiedy świętują urzędy państwowe? W r. b. święta Wielkiejnocy w ministerjach i urzędach państwowych rozpoczną się przypuszczalnie w Wielką sobotę w południe i będą trwały do poniedziałku d. 13 b. m. włącznie. Rozporządzenie Rady ministrów w tej sprawie ukaże się w dniach najbliższych.

Z Cyrku. Nowy program kwietniowy poza dalszymi występami budzącego sensację Zygmunta Breitbarta przynosi całkowitą zmianę.

Wśród szlagierów wyróżnia się szczególniej „złoty koń Aly“ na którym wykonywa piękne pozy plastyczne pani Kovesd; doskonała trupa żonglerów japońskich, a przedewszystkiem fenomenalny szympans w roli lorda, budzący podziw swą inteligencją i dystynkcją. Dziś dwa przedstawienia.

WYPADKI.

Przy pracy. W Zakładach przemysłowo-handlowych p. f. „Władysław Paschalski“ przy ul. Żytniej Nr. 15/17, w czasie pracy doznał obcięcia dwóch palców prawej ręki w maszynie praktykant, Roman Homentowski.

Samobójstwo. Wczoraj o godz. 9 m. 45 wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Eugenjusz Rostkowski, dziennikarz. Przyczyną samobójstwa był silny rostrój nerwowy.

Tragiczna śmierć żołnierza. Z pociągu osobowego Nr. 623 wprost Pelcowizny wyskoczył w biegu Piotr Kawałowski, szeregowiec 2 pułku saperów kolejowych w Jabłonnie. Wyskoczył on w tym celu, aby skrócić sobie drogę i prędzej podążyć do mieszkania swej matki. Skok był fatalny, gdyż Kawałowski upadł i został uderzony przez stopnie siedmiu następnych wagonów. Lekarz Pogotowia stwierdził zmiażdżenie czaszki. W czasie udzielania pomocy Kawałowski życie zakończył.

Groźny pożar. W fabryce motorów sp. akc. „Perkun“ przy ul. Grochowskiej Nr. 46 z niewiadomej narazie przyczyny wynikł pożar z powodu zapalenia się budynku drewnianego mieszczącego garaż. Przybyły na miejsce pierwszy praski oddział straży pożar ugasił. Przybyłe następne trzy oddziały straży były w rezerwie, lecz udziału w akcji ratunkowej nie brały. Pastwą pożaru padły: garaż, samochód ciężarowy i przyległy do garażu skład smarów i olejów. Fabryka oblicza straty na 10.000 zł.

Niefortunna wyprawa po szynki. W domu Nr. 59 przy ul. Twardej za pomocą włamania okradziono skład wędlin Edwarda Pieszczyńskiego. Skradziono szynki, kiełbasy, balerony, salcesony i t. p. wędliny ogólnej wartości 3000 zł. Jeszcze przed stwierdzeniem kradzieży przez właściciela będący w obchodzie post. VI komisarjatu zatrzymał Stanisławę Szymańską, niosącą w worku kilka szynek i różne wędliny. Badana S. wskazała że reszta skradzionych wędlin znajduje się w mieszkaniu szewca, Stefana Niewińskiego, którego również aresztowano.

Niezwykłe zainteresowanie loterją państwową.

okazują obecnie wszystkie sfery publiczności wskutek licznych i wielkich wygranych wylosowanych w marcu.

Plan obecnej nowej Loterji wykazuje jeszcze lepsze szanse wygrania, przewiduje bowiem główną wygraną w połączeniu z premją w łącznej kwocie **350,000 Zł.**, a sumę wszystkich wygranych na przeszło **6 miljonów Zł.**

Los kosztuje 32 Zł. także w świertkach (po 8 Zł.) Popyt na losy jest tak wielki, że przed ciągnieniem I-ej klasy w dniu 8 kwietnia ich niewątpliwie zabraknie. Zwraca się uwagę, że dotychczasowi gracze nie mają prawa rezerwowania sobie losów, lecz muszą je kupić bezwarunkowo przed ciągnieniem. 900

Żadne reklamacje w tym względzie nie mogą być uwzględniane.

— W bramie domu Nr. 34 przy ul. Świętojerskiej 49-letni Abram Werfisz, kupiec, w zamiarze samobójczym napił się kwasu solnego. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Odczyt dr. Arundale. Dziś, w niedzielę, dn. 5 kwietnia, w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, o godz. 6 wiecz. odbędzie się II z kolei odczyt dr. Arundale p. t. „Droga do wielkości". Bilety w cenie 1 i 2 zł. przy wejściu.

Odczyt odbędzie się w języku angielskim, z tłomaczeniem na język polski.

ZABAWY.

Czarna Kawa. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Tow. Artystycznego, Trębacka 10, odbędzie się Czarna Kawa dla członków i gości.

—::o::—

Z sądów.

Proces młodocianych komunistów.

Przed Warszawskim Sądem Okręgowym stanęło 15 młodzieńców, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej.

Chodziło tu o zjazd młodzieży komunistycznej, wykryty przez policję polityczną.

Sąd Okręgowy skazał na ciężkie więzienie: Mojżesza Nowogrodzkiego (lat 21) na 4 lata, Feliksa Stolińskiego (l. 21), Chaima Kaplana (l. 23), Aleksandra Gresera (l. 24), Jana Szcześniaka (l. 22), Gitlę Rappaportównę (l. 20), Michała Kuźmińskiego, — na trzy lata, Efraima Pinkierta (l. 20), Icka Nowaka (l. 19), Wulfa Polszańskiego (l. 21) i Abrama Kirsza (l. 22) — na dwa lata.

Wszyscy wyżej wymienieni skazani zostali z art. 126 kod. kar.

Benjamina Goldflama (lat 19) skazano z art. 132 k. k. za rozpowszechnienie utworów komunistycznych na rok i sześć miesięcy więzienia, z zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu zapobiegawczego, a dzięki temu wypuszczono na wolność.

Wreszcie trzech uniewinniono.

Za zbiegłymi Ignacym Tomem, Nachmanem Kramerem, Hermanem Dywanem, Opmanem i Zdziarskim — rozesłano listy gończe.

Proces Lednickiego w Sądzie Apelacyjnym.

W poniedziałek, o godz. 10 rano, rozpocznie się w II instancji rozpatrywanie sprawy z osk. prywatnego p. Aleksandra Lednickiego przeciwko red. „Gazety Warszawskiej", Z. Wasilewskiemu o oszczerstwo.

—::o::—

Program koncertów radjofonicznych

na niedzielę 5 kwietnia.

Warszawa (385 m.). Godz 18.00 — 18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R.

Paryż — Ecole superieure (458 m.). Godz. 21.00 — koncert orkiestry symfonicznej.

Paryż — Radjo-Paris (1750 m.). Godz 12.30 — koncert niedzielny; godz. 17.30 śpiewy solistów; godz. 21.45 — Jazz-Band.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 18.00 — 19.00 — koncert.

Wiedeń (530 m.) Godz 11.00 — 12.50 — koncert orkiestry symfonicznej; godz. 16.10 — koncert popołudniowy; godz. 18.10 — 19.30 — muzyka kameralna; godz. 20.00 — akademja muzyczna.

Londyn (365 m.). Godz. 11.00 — muzyka kościelna (gra na organach).

Monachjum (485 m.). Godz. 11.30 — 12.00 — koncert kwartetu; godz 16.00 — 17.00 — koncert; godz. 18.00 — 19.00 — muzyka kameralna.

Praga (1160 m.). Godz. 11.00 — 12.30 — koncert niedzielny; godz 20.00 — 22.00 — produkcje muzyczno-wokalne.

Moskwa (1450 m.). Godz. 15.30 — 16.15 — koncert.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś popoł. „Halka". Wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgji". W poniedziałek „Carmen", we wtorek drugie przedstawienie Mozartowskiego „Don Juana".

Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekła mi przepióreczka".

Dziś popoł. o godz. 4-tej „Dożywocie".

Teatr Letni. Dziś wieczorem „Wygnany Eros". Bilety ulgowe ważne. Dziś popoł. „Pierścień z szafirem".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Kniaź Patiomkin".

Dziś o godz. 3.30 „Pasterka wśród wilków".

Teatr Polski. Dziś „Djabeł i karczmarka".

Dziś o 4-tej popołudniu przedstawienie dla dzieci, na którem ukaże się baśń Dynowskiej „Królewna - Kapryśnica".

Teatr Mały. Codziennie „Niewinna Grzesznica". Dziś o godz. 12-ej w południe „Świt, dzień i noc". O 4-ej popoł. „Pan swego serca".

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr Popularny (Wolska 32). Dziś o 4 popoł. i 8 wieczorem „Bombardowanie Kalisza".

Teatr Praski. Dziś o godz. 4-ej p.p. „Nieznany żołnierz". O godz. 8-ej w. „Popychadło". W poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. odczyt Walerego Jastrzębca p. t. „Z mroków średniowiecza. Czary i czarownice".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Żółta rękawiczka". Dziś o godz. 12 w poł. ostatni raz „Powrót taty". O godz. 4 p.p. (po cenach zniżonych) ostatni raz sztuka St. Ign. Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wścieklica".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Hallo Ciotka".

Teatr „Szkarłatna Maska". Dziś dwa przedstawienia doskonałego programu. O godz. 1-ej po poł. i o godz. zwykłej (11 m. 45 wiecz.) W wykonaniu „Tango śmierci", „Symulacji" i „Napiętnowanej" udział biorą p.p. Solska, Kamińska, Gorczyńska, Bożewska, Nowakowska Brydziński, Różycki, Biegański, Lenczewski, Gawlikowski, Bay-Rydzewski i Hryniewicz.

Z Filharmonji. Dziś na poranku wagnerowskim śpiewa artysta opery p. Maurycy Sowilski.

Popołudniu na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga usłyszymy dzisiaj drugą symfonję Skrjabina. Tańce antyczne Respighiego i koncert fortepianowy Różyckiego. Solistą będzie p. Paweł Lewiecki.

We wtorek pożegnalny koncert Bronisława Hubermana. Program zawiera takie perły jak sonata „Kreutzerowska" Beethovena, Ciaconna, Bacha i t. d.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 4-ej po poł. w Teatrze Polskim odbędzie się przedstawienie dla dzieci na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów. Dana będzie baśń fantastyczna „Królewna Kapryśnica".

Odczyty o Teatrze w Reducie. W niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 12-tej w poł. odbędzie się w Reducie XV-ty z cyklu wykład prof. Józefa Ujejskiego p. t. „Pierwsze dramaty Słowackiego".

„Wieczór Norwida w Państwowej Szkole Dramatycznej. W niedzielę, dn. 5 b. r. o godz. 6-ej po poł w lokalu Szkoły Dramatycznej (gmach Konserwatorjum(Okólnik Nr. 1 — II piętro) zostanie powtórzona premjera „Zwolona" — monologji Cyprjana Kamila Norwida.

Bilety w cenie 3 złp. w dniu przedstawienia od godz. 5-ej po poł. w lokalu Szkoły.

Występ p. Adwentowicza w Radomiu. Znakomity artysta scen polskich, p. Karol Adwentowicz, wystąpi dziś w Radomiu ze sztuką przerobioną z powieści Lwa Tołstoja p. t. „Sonata Kreutzera". Role główne wykonają poza p. Adwentowiczem p. Nosarzewska (Laura) i p. Niwiński (Truchaczewski) Sztuka jest grana według najnowszej przeróbki francuskiej, cieszącej się wielkiem powodzeniem na scenach paryskich.

Sport.

„Warta" (Poznań) — „Polonja".

Dziś o godz. 4 popoł. odbędą się w Agrykoli zawody piłki nożnej między stołeczną „Polonją", a „Wartą" poznańską.

Ze względu na dobrą formę powyższych drużyn gra zapowiada się ciekawie.

Kto zwycięży odgadnąć trudno, gdyż walka będzie zacięta. Chodzi przecież o zdobycie tak cennych w mistrzostwie punktów.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Z. ŚLIWERSKI i S-ka

Al. Jerozolimskie № 17.

Wielka Wyprzedaż

POINWENTARZOWA

po cenach NIEBYWALE NISKICH

od 1---8 kwietnia włącznie

SZEWIOTY na mundurki od Zł. **2**.90
EPONGE podwójnej szerokości z jedwab. „ „ **3**.10
ETAMINY franc. deseniowe 115 cm. „ „ **2**.90
WELWETY gładkie 76 cm. „ „ **8**.—

WEŁNY na kostjumy i płaszcze 150 cm. od zł. **7** 50
KRATY czysto wełniane 150 cm. „ „ **8**.90
ZAMSZE „ „ „ „ **9**.90
BOSTONY czysto wełniane 150 cm. „ „ **12**.90

JEDWAB czarny i granat podwój. szerok. zł. **7**.90
CREPE de CHINE gładkie, od zł. **9** 40

Materjały na ubrania i palta męskie po cenach wyjątkowo niskich.

Dziś magazyn otwarty od godziny 1-ej do 6-e

KINO
PALACE
Chmielna, 9, tel. 51-14
Początek o godz. 4-ej p.p.

Dla młodzieży dozwolone.
Do godz. 6 30 ceny miejsc zn żone

Jak szampan z butelki, tak tryśnie dziś humor z wyśmienitej komedji
„LALKA"
w 5-ciu wielkich aktach najlepsza kreacja
OSSI OSWALDA
najweselsza z artystek kinowych

FERDEK i MERDEK
w swych najnowszych kreacjach 2-ch dwuaktowych rozfikanych farsach
„Zostają ojcami".... oraz **„Na plaży"...**

NA RATY! **Biżuterję, zegarki**
oraz wielki wybór
ściennych zegarów i budzików
poleca **„BIJOUPOL"**
Zórawia 19 m. 12.

Dr. Med. Marceli Dobrzyński
Królewska 6, front, I piętro, telef 90 93. Choroby weneryczne, płciowe, (niemoc), skóry i włosów. Przyjmuje od 9 — 12 i 5 — 8 pp. Panie od 4—5.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**
SOLNA 18 m. 4.

TOREBKI DAMSKIE
Ogromny wybór Ostatnie nowości
Ceny minimalne
„Eugenja Jerozolimska i S-ka"
Al. Jerozolimskie 21
Uwaga: Wytwórnia własna. Wykonywamy pg. przedstawianych nam modeli lub szkiców torebki wszelkiego rodzaju.

Rowery i MASZYNY do szycia od 110 Zł.
NA RATY sprzedaje f. „ROWER"
Warszawa, **Leszno 27-22.**
Telefon 289-44.
Warsztaty reparacyjne na miejscu.

NA RATY I ZA GOTOWKĘ!
na warunkach według możności płatniczej klijenta
wykwintne
OKRYCIA DAMSKIE oraz **UBIORY MĘSKIE** poleca
MARKUS **Karmelicka 17, m. 6**
w bramie, I piętro

Nie na raz sztuka.
Kto raz kupi **Obuwie na raty**
w firmie **„BON-TON" Marszałkowska 34**
(w podwórzu)
Ten nietylko pozostanie stałym klijentem lecz rozpowszechni wśród Swoich i znajomych, że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach, **gdyż oszczędzając około 35 gr.** dziennie może być stale zaopatrzony w trwałe obuwie.

Największy wybór
TOREBEK DAMSKICH
po cenach konkurencyjnych
poleca f. „GLORJA" Złota 24.
Uwaga: Pracownia na miejscu.

Na raty! — Baczność! — Na raty!



Jedyny w wyborze skład
Instrumentów muzycznych gramofonów
Parlofonów Eufonów Dancephonów
w firmie chrześciańskiej, egzystującej od 1880 r
Romualda Lipsona
Warszawa, Krak. Przedm. 9, tel 19-12
Płyty zagraniczne ostatnich nowości. Struny włoskie, francuskie. **Gitary, Mandoliny, Skrzypce, Harmonie** wiedeńskie i warszawskich fabrykantów 3-ch rzędowe chromatyczne i 2 ch rzędowe półtonowe. Przyjmuje się reperacje różnych instrumentów muzycznych. Za gotówkę znaczne ustępstwa.
Na żądanie kupującym ponad 50 złotych **towar na raty.**

Na dogodnych warunkach
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH, DAMSKICH i DZIECINNYCH
D. BOĆKO
WARSZAWA, ul. Elektoralna 45, tel. 511-45
Zaopatrzony wielkim wyborem palt gabardinowych, gumowych, jesiennych oraz kostjumy męskie i damskie.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Na dogodnych warunkach.
Na dogodnych warunkach.
Na dogodnych warunkach.

NA RATY!
Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni
Złota Nr. 16 — 29

Największa i najszczęśliwsza kolektura
E. Lichtenstein i S-ka
Warszawa, Marszałkowska № 146,
telefon 138-38, 138-57 egz. od r. 1835.
Konto P. K. O. 9374.
Poleca Losy szczęścia do 1 klasy 11 Loterji.
Ciągnienie dnia 8 i 9 kwietnia.
Cena losów 1|1—**32 zł.,** 1|2—**16 zł.,** 1|4—**8 zł.**

Wygrywający w kl. I otrzymuje	DARMO	los do kl. II
„ „ II „		„ „ III
„ „ III „		„ „ IV
„ „ IV „		„ „ V

Czyli los do 5-ciu klas wynosi zł. 32.
Na prowincję wysyłamy szybko i akuratnie za zaliczeniem pocztowem lub po uprzedniem wpłaceniu do P. K. O. Nr. 93-74.
Tabele ciągnień do obejrzenia **darmo.**
Wypłacamy wszelkie wygrane i t. zw. stawki.
Kup los — wygrasz gotówki trzos.

Chcesz być bogatym?
Kup natychmiast los do I-ej klasy P. P. L. K. w największej kolekturze
L. TARGOWNIK
Warszawa, Niecała Nr. 2.
Telefon 239-88 i 187-24.
Cena losu **32 zł.,** pół losu **16 zł.,** ćwierć losu **8** zł.
Ciągnienie w dn. 8 i 9 kwietnia.

Monterzy i mechanicy samochodowi
poszukiwani. Pożądane tylko siły pierwszorzędne. Oferty pod **„SAMOCHODY"** Biuro Ogłoszeń
Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115.

NA RATY! Najdogodniejsze warunki!
NOWOSCI SEZONOWE
GOTOWE UBIORY DAMSKIE
Manufaktura męska — Manufaktura damska
Gabardiny, Bostony, Krepy, Szewioty, Rypsy kostjumowe, Gabardin, Sukna, Crepe-de-Dames
Wielki wybor jedwabi, adamaszków, kapy, obrusy, serwety, firanki.
Okrycia damskie od 45 zł. Ubiory męskie i damskie na zamówienie z wybranego materjału.
A. ZARĘBSKI, Marszałkowska 116

Ostatni tydzień
Wyprzedaży w Magazynie Bielizny
Teofili Fuks
Żórawia 33 (dom własny) **tel. 17-10**
firanek, stor, kap na łóżka, stołowej bielizny czysto niciane białej i kolorowej, obrusów na metry i haftowanych, milie, chustek do nosa, ręczników, prześcieradeł na materace oraz bielizny damskiej i męskiej.
Ceny znacznie zniżone.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuje reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

AA) „JURYSTA" Złota 64. Tel. 231 66. Własnym kosztem: sprawy cywilne i handlowe, spadki, egzekucja należności i waloryzacja sum. Informacje, porady i opinje prawne, projekty umów, prośby, tłumaczenia, przepisywanie na ma-

AAA) Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara", Nowy-Swiat 21. 6 fotografji retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Maszyny do szycia Kempistego nagrodzone wielkiemi medalami detalicznie można nabyć w hurtowni chrześcijańskiej The Kempisty Company, Marszałkowska 41 róg placu Zbawiciela. Tamże wszelkie inne za bezcen.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk długoletnia pismienna gwarancja. Nauka maszynowego haftu bezpłatnie. Oraz **rowery** angielskie najlepszej jakości po najtańszych cenach sprzedaje „Gwiazdą". Krucza 18. Gotówką—ratami.

Mebli wybór ratami, gotówką rzeczywiście najtaniej tylko Pl. Trzech Krzyży 13 róg Zórawiej. Wybór otoman.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel 104-51 Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17. Foksal 11.

99) MODELE paryskie, wiedeńskie: suknie balowe, wizytowe, ślubne wyprawy, bluzki, spódniczki, peuniary, sukienki, dziecięce, garniturki dla chłopców, okrycia damskie, dziecięcie oraz trykotaże. Ceny znacznie zniżone! Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99** telefon 184-95

NA RATY wyroby futrzane: marynarki krecie, lisy, szale, kołnierze i t d. poleca firma: **„MARJAN", NOWY-SWIAT** 56 Telefon 505 28.

OTOMANY pluszowe i dywanowe od **80** złotych. Robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach Zakład tapicerski S-to-Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

„ORMONDE" Rowery solidnej budowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka Raty. Cenniki gratis.

Prywatnie sprzedam kredens 6 krzeseł, szafę, umywalnie, komodę machoniową, garnitur stołowy dębowy, stół 6 krzeseł, tremo, biurko, kredensik. Handlarze wyłączeni. Królewska 29 m. 11.

Psycho-grafolog Szyller - Szkolnik, znawca dusz, autor prac naukowych, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Piękna 25, mieszkania dwanaście.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

4 zł. **36** gr. spirytus **92°|o 2** zł. alembik **45°|o** Wald Twarda 8.

OBUWIE szkolne, damskie i męskie, za gotówkę i **NA RATY,** poleca **ADAM** Nowy Swiat 37, w podwórzu.

30 ZŁOTYCH garniturki uczniowskie 55 męskie garnitury, palta wiosenne męskie angielskie 50, letnie męskie 40 nieprzemakalne 30, damskie letnie angielskie palta 45, olbrzymi wybór wykwintnej garderoby męskiej, damskiej, uczniowskiej, sportowej, burki podróżne, kurtki ciepłe Kościuszkowskie. Tanio! wyprzedaż do 5 Kwietnia tylko gotówką. Warszawska Spółka Chrześcijańska **WILCZA 57 —2** Telefon **176-91.**

Zęby sztuczne, leczenie, plombowanie. Ceny niskie. Spłaty częściowe. Robotnikom ustępstwa. Gabinet lekarsko dentystyczny oraz laboratorjum zębów sztucznych Gelbfisz, Grzybowska 36. Niedziela 12—3.

Zaluzje, sprężyny oraz rzemyki u Ch. Zemsza Twarda 8 sklep frontowy, telefon 117-35.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7